Należytość pocztowa uiszczon gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 114. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 29 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nasza „większość parlamentarna“.

Z błogą satysfakcją kontempluje „Gazeta Polska“ dobrodziejstwa, które Polska ma do zawdzięczenia temu faktowi, iż w sejmie istnieje nareszcie (!) większość współpracująca z rządem, solidarna i „bezpartyjna“. Był nawet czas, że Francji kazała z tego powodu podziwiać Polskę. Także Niemcom, i wogóle Europie... Dobrodziejstwa, o których pisze „Gazeta Polska“, zostawmy na boku; niektóre z nich są „pijane“, inne „więzienne“, „koncesyjne“ itp., wogóle nie zbyt sympatyczne dla społeczeństwa. Przypatrzmy się zaś samej „większości“ parlamentarnej.

Przedewszystkiem jedna uwaga... Dotąd nam jeszcze niewiadomo, by zostały załatwione protesty w sprawie wyborów zeszłorocznych. A, jeśli pamiętamy, jak w niektórych okręgach wybierała ludność przy uzupełniających wyborach w roku 1929 i 1930, dzięku czuwaniu sejmu wolna wówczas od nacisku z góry, to nie wiemy, czy w razie unieważnienia wyborów z r. 1930 w szeregu okręgów obecna „większość“ nie stanie się mniejszością.

Lepiej więc i bezpieczniej będzie nie afiszować się zbytnio z tą „większością“, nad którą wisi miecz Damoklesa w postaci groźby unieważnienia szeregu mandatów. Mówmy raczej o *„Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem“*...

Lecz właściwie i o „współpracy“ nie można mówić. „Blok“ ten bowiem jest przeznaczony przez decydujący czynnik nie do samodzielnej pracy, ale do posłusznego wykonywania rozkazów, z góry. Zaprodukowano nam to parę razy w ostatnim czasie, z okazji dyskusji „brzeskiej“, noweli antyalkoholowej, redukcji pensyj urzędniczych i votum nieufności dla rządu.

Ci, którzy mieli własne — powiedzmy, uczciwe — zdanie o sprawie „brzeskiej“, musieli złożyć mandaty poselskie, a całe towarzystwo musiało „z bólem serca“, według wyrażenia księcia Radziwiłła, przyjąć wolę pozaparlamentarnych czynników... Napłakały się posłanki z BB., gdy się zaznajomiły z nowelą antyalkoholową, ale nawet te niewieście łzy nie potrafiły wzruszyć stanowiska tych, którym podlegają... Nie zmienią go oczywiście tem bardziej ci „urzędnicy“ posłowie z BB., którzy po redukcji uposażeń urzędniczych próbują bezskutecznie utrzymać sympatje pracowników umysłowych przy rządzie; płacz bowiem jest bronią kobiet, a na męskie wystąpienie ich nie stać.

Najkapitalniejszym jednak był epizod z votum nieufności. Rozkaz przyszedł już w trakcie posiedzenia sejmu i otwartej debaty, i to w drodze tak nadzwyczajnej, jak telefon.

Taka to jest „praca“ tego oryginalnego klubu parlamentarnego, że odrabia „pensa“ jak uczniak w szkole. I taka jego „samodzielność“, że mu nawet prezydjum wybrać nie wolno. Ubezwłasnowolniony, uznany za niezdolnego do kierowania sobą, żyje tylko dzięki temu, że woli nie ma i że jest biernem narzędziem.

Historyk tych czasów jedną mu tylko oryginalną cechę przyzna: niespotykaną w innych klubach niechęć — można nawet powiedzieć: nienawiść — do polskich ugrupowań.

BB. właściwie po „pacyfikacji“ zapomniał, że w Polsce istnieją partje nacjonalistyczne narodowości żydowskiej, niemieckiej, czy ruskiej. Jego prasa zaś biorąca natchnienie z klubu parlamentarnego, wyczerpuje swe obiecujące talenty w walce wyłącznie z polskiemi partjami. Nawet komuniści nie przedstawiają dla czytelnika „Gazety Polskiej“ takiego niebezpieczeństwa, jak partje polskie, zwłaszcza umiarkowane.

A równocześnie, gdy się prowadzi eksterminacyjną walkę z polskiemi partjami, p. Hołówko, jeden z przywódców BB., próbuje nawiązać kontakt z żydami, nawet z nacjonalistyczną Undo. Jest zaś tak pod tym względem wytrwałym, że go nie zraża nawet jawna odmowa ruskich nacjonalistów. I tak zapamiętałym, że sądzi, iż obóz zmierzający do oderwania „Ukrainy“ galicyjskiej od Polski, da się pozyskać dla rządu.

Zestawmyż tę niechęć BB. do polskich klubów parlamentarnych z uganianiem się za sympatjami żydów i Ukraińców. Czy nie charakterystyczny to i oryginalny rys, odcinający BB. od innych klubów parlamentarnych polskich?

Taką to mamy obecnie większość parlamentarną. Z zagrożonym stanem posiadania, bezwolną i dziwnie uprzedzoną do Polaków... Większość nie pozbawioną pewnie wybitniejszych jednostek i szlachetnie myślących ludzi, ale nie grającą żadnej samodzielnej roli w państwie, — większość, której linję polityczną wykreśla nie lokal klubu i nie decyzja wolna posłów, ale „s e l a m l i k“ w Belwederze.

Jednem słowem, nie ma się czem chwalić Polska przed zagranicą.

W. Z.

362 tys. bezrobotnych.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w dniu 25 kwietnia rb. wynosiła **362.843 osoby, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8.184 osoby. Jest to w roku bieżącym nienotowany spadek bezrobocia.**

PUŁKOWNIKA ZASTĄPIŁ GENERAŁ.

Warszawa, 28. 4. (Telef. wł.) Ze stanowiska komisarza powiatowej kasy chorych w Wilnie zwolniony został płk. **Hertel**, a komisarzem na jego miejsce został mianowany generał brygady w st. spoczynku Kazimierz **Jacynik**.

ODZNACZEŃ NIE BĘDZIE.

Warszawa, 28. 4. (Telef. wł.) **W roku bieżącym odznaczeń orderem „Polonia Restituta“ na 3 maja nie będzie. Odznaczenia tego rodzaju nadane będą na 11 listopada.**

LITERACI CZESCY W WARSZAWIE.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). **Dziś przybyli do Warszawy z Pragi dwaj przedstawiciele literatury czechosłowackiej, a mianowicie dr. Konrad, sekretarz praskiego Penclubu i dr. Wydra, długoletni lektor języka czeskiego na Uniwersytecie Warszawskim.**

Gen. Berenguer został aresztowany.

RZĄD ZAPOWIADA ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Madryt 28 kwietnia. **Dawny premjer generał Berenguer został wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu. Między innemi Berenguer będzie odpowiadał za rozstrzelanie 2 oficerów za udział w buncie w Jaca. Obrońcą swym wybrał Berenguer generała Franco, brata znanego lotnika a obecnie szefa lotnictwa wojskowego.**

Wczorajsza rada ministrów uchwaliła pozbawić prawa do emerytury **wszystkich ministrów z czasu dyktatury**, t. j. od 30 września 1923 do 14 kwietnia b. r., ponieważ nominacja ich była bezprawna. Dalej rada ministrów uchwaliła, że w przyszłości także kobiety mogą występować w procesach jako sędziowie przysięgli. Wreszcie wydany został dekret regulujący kolor flagi narodowej. Wedle niego flaga republiki hiszpańskiej będzie się składała z kolorów czerwonego, żółtego i fioletowego, ułożonych obok siebie pionowo.

Minister sprawiedliwości De los Rios oświadczył przedstawicielom prasy, że konstytucja republikańska będzie opracowana na zasadzie federalizmu, **rozdziału** (!) Kościoła od państwa, oraz utworzenia drugiej Izby.

—oOo—

Walka na Maderze rozpoczęta

Wojska rządowe wzięły 16 jeńców.

Londyn 28 kwietnia. Wedle półoficjalnego doniesienia z Lizbony, wojska rządowe wylądowały pod osłoną ognia karabinów maszynowych w pobliżu Funchal na Maderze w celu zajęcia stacji radjotelegraficznej w Canicala, obsadzonej przez powstańców. Po krótkiej walce **powstańcy zbiegli, pozostawiając w rękach wojsk rządowych stację i 16 jeńców.** Po zniszczeniu stacji wojska rządowe wycofały się znowu na okręty.

„Dyktatura obniża poziom kultury“.

B. woj. Borkowski o zmianie Konstytucji.

Warszawa, 28. 4. (Telef. wł.). Były wojewoda lwowski i poznański **Piotr Dunin Borkowski** nadesłał odpowiedź na ankietę konstytucyjną. Odpowiedź ta jest bardzo charakterystyczna. Oświadcza on, że kryzys parlamentaryzmu wynikł z tego, **że związki zawodowe, osiągnąwszy wysoki rozwój, pragną zastąpić władzę parlamentów politycznych.** W Polsce przyczyną kryzysu jest brak całkowitego zjednoczenia się pod względem gospodarczym, socjalnym, a nawet ideowym b. trzech dzielnic, wielka liczba ludzi, stojących na niskim poziomie kulturalnym i ekonomicznym, wreszcie znaczna ilość mniejszości narodowych.

Polska skutkiem tego ma **dwie możliwości ustrojowe:**

albo **dyktaturę wojskową**,

albo **rząd oparty na demokracji** bez wszechwładzy parlamentu.

Dyktatura wojskowa, pisze p. Borkowski, w kraju takim, jak nasz, zapewnia, być może, najsilniej nienaruszalność naszych granic i zachowanie jedności państwowej. **Najczęściej jednak system dyktatorski obniża poziom kulturalny kraju. Dyktatura wojskowa nie jest oszczędna, gdyż często nieudolność przy braku właściwej kontroli, powoduje dość znaczne marnotrawstwo grosza publicznego.** System ten opierając się raczej na przymusie, aniżeli na przekonaniach obywateli, budzi bardzo łatwo przeciwko sobie reakcję w społeczeństwie.

Ustrój demokratyczny nieoparty na parlamentaryzmie chce p. Borkowski wzorować z jednej strony na systemie Stanów Zjednoczonych, z drugiej na systemie szwajcarskim. P. Borkowski wyłącza (?) sprawy militarne z pod kompetencji parlamentarnej i oddaje je w ręce władzy wojskowej. P. Borkowski wypowiada się za **plebiscytowym** (!) wyborem prezydenta na 4 lata przy odpowiednim cenzusie wyborców. Zwoływanie, otwieranie, odraczanie i zamykanie Sejmu i Senatu należałoby do kompetencji marszałka Sejmu względnie Senatu, natomiast **prezydent państwa nie miałby żadnych praw w stosunku do ciał prawodawczych z wyjątkiem prawa stróża Konstytucji.** Prezydent państwa mianowałby i odwoływał premjera oraz ministrów, a także obsadzałby urzędy. Prezydent miałby zwierzchnictwo sił zbrojnych, prawo łaski i prawo reprezentacji. Za swą działalność prezydent

nie byłby odpowiedzialny.

Można byłoby go pociągać do odpowiedzialności **tylko za przestępstwa karne i złamanie Konstytucji przed trybunałem stanu.** Rząd miałby być odpowiedzialnym tylko przed prezydentem a nie przed parlamentem. P. Borkowski proponuje Senat wybierany na 6 lat, przyczem połowa członków po 3 latach podlegałaby ponownemu wyborowi. W województwach mieszanych radziłby b. wojewoda wprowadzenie katastru narodowościowego. **Sejm miałby kadencję 4-letnią przy zachowaniu obecnego systemu wyborczego.** Prezydent miałby mieć

prawo Veta,

które ustawę znosi. Ustawa po trzech latach mogłaby znowu wejść pod obrady Sejmu.

Preliminarz budżetowy po stronie dochodów miałby układać rząd, a Sejm nie miałby prawa odrzucenia go, a jedynie

prawo kwestjonowania

jego realności i to większością ⅔ głosów. Nietykalność posłów miałaby nie istnieć. P. Borkowski tworzy dalej najwyższą izbę gospodarczą, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych, mianowanych przez prezydenta. **P. Borkowski nie łudzi się, by projekt jego mógł być urzeczywistniony. Absolutum dominium** mogłoby (!) być wprowadzone u nas jednym dekretem (!) marsz. Piłsudskiego, pisze p. Borkowski, nie zostało jednak wprowadzone i jeżeli zmierzamy do wprowadzenia ustroju demokratycznego (!) to nie po to, by po krótkim czasie stanąć znowu wobec ewentualneści władzy absolutnej. Odwrotnie uniemożliwienie Sejmowi prawa do zmiany ustaw konstytucyjnych doprowadziłoby u nas do ponownej (?) **sejmokracji** (?) z jej katastrofalnemi wynikami. Wreszcie co do projektu konstytucyjnego B. B. p. Borkowski wypowiada opinję, **że gdyby on stał się naszą Konstytucją, nie wykluczałby obu możliwości (to znaczy absolutum dominium, względnie sejmokracji!).**

O czem piszą inni?...

A więc „krzywda“.

Pułkownikowski „Kurjer Poranny“ oburza się z powodu, że obniżka pensyj dotyczy także emerytów, oraz wdów i sierót po emerytach.

„W myśl — pisze — odnośnych zarządzeń, — wszyscy emeryci, którzy pobierają od skarbu pensje na podstawie nowej ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., są narówni z urzędnikami pozbawieni dodatku 15 proc. Wolni od tej redukcji są jedynie b. więźniowie polityczni oraz uczestnicy powstań narodowych, jak również pobierający zasiłki — t. zw. „dary z łaski“.

Zastosowanie przepisu o skasowaniu 15 proc. dodatku również w stosunku i do emerytów, **jest wysoce krzywdzące**, gdyż powszechnie znaną rzeczą jest, iż emerytury te nie są zbyt wysokie i znacznie się różnią od więcej niż skromnych wynagrodzeń urzędniczych. Obcięcie tych skromnych emeryturek, będących nieraz wynikiem kilkudziesięcioletniej pracy, podważyć może byt emerytów, obniżając ich wpływy poniżej normy wystarczającej na pokrycie najskromniejszych chociaż środków utrzymania. Potrącenia te są dokonywane bez względu na wysokość emerytury“.

„Wysoce krzywdzące“... Niepotrzebnie to organ sanacyjny udowadnia swoim czytelnikom. Lepiejby zrobił, gdyby to udowodnił rządowi, z którym go serdeczne związki łączą.

Większość, a nie prawo.

„Gazeta Polska“ próbuje tłómaczyć, dlaczego BB., względnie p. marsz. Świtalski, ma po swej stronie prawo w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie parlamentu.

„Naczelną zasadą — pisze — ustroju demokratycznego są rządy większości. — **Przewaga głosów w izbach ustawodawczych jest zatem w ustroju demokratyczno-parlamentarnym nie kwestją siły, lecz kwestją prawa.** Krzyk o sile przed prawem od czasu, kiedy w izbach ustawodawczych polskich istnieje jednolita większość — jest anachronizmem, w który brną bezmyślnie panowie z opozycji. Nałogowo uzurpują sobie prawo przemawiania w imieniu Sejmu, jak ostatnio w uzasadnieniu wniosku, domagającego się ustąpienia rządu, — podczas, gdy jest to oczywiste prawo większości, a nie mniejszości opozycyjnej... Fantastyczną fikcją jest też pretensja, aby marszałek Sejmu uważał za miarodajną w kwestji uprawnień sejmowych wolę mniejszości opozycyjnej, nie zaś wolę większości. Gdy p. Rybarski chce, by mniejszość rządziła większością, gdyż inaczej „siła panuje przed prawem“ — wkracza wraz z całym swoim parlamentaryzmem i praworządnością — w dziedzinę farsy“.

Cały ten talmudyczny wywód ma jednak swój sens. Mianowicie ten, że *dla sanacji kryterjum prawa jest „wola większości“*. Wszystko jedno, jak wypadnie ta wola, — zgodnie z konstytucją, czy nie, — zgodnie z zasadami moralnemi, czy nie. Byle była „większość“! Wtedy jest „prawem“.

Najbardziej amoralna i pogańska zasada. „Siła przed prawem“.

Organy rządowe o uwagach Episkopatu

Uwagami Episkopatu o konstytucji zajęły się dwa nowe pisma sanacji, „Dziennik Poznański“ i „Polska Zachodnia“.

„Dziennik Poznański“ piórem b. posła Piaseckiego tłómaczy, dlaczego BB. opuścił wstęp do konstytucji: „W Imię Boga Wszechmogącego“...

„Motywem tego pominięcia — pisze p. Piasecki — było to, że Blok zgłosił **projekt nowej Konstytucji**, a wstęp ten jest ściśle związany z chwilą dziejową pierwszej uchwały o Konstytucji Sejmu polskiego. Utrzymanie tego wstępu w projekcie B. B. W. R. zmuszałoby do zgłoszenia projektu, jako **poprawek do istniejącej Konstytucji**“.

To ma być powód poważny pominięcia tego zasadniczego ustępu. Jak gdyby do „projektu“ konstytucji nie można było przejąć całych artykułów ze starej ustawy... W projekcie BB. znajdujemy cały szereg artykułów, wziętych z konstytucji r. 1921; pominięto tylko ten tak bardzo ważny.

Poza tem p. Piasecki nie wypowiada od siebie żadnego poglądu na uwagi Episkopatu, a kończy swój artykuł zaledwie następującem poleceniem ich uwadze społeczeństwa.

„Głos Episkopatu — pisze — w tak kapitalnej wagi sprawach, a z tak wielkim umiarem wypowiedziany, winien być z najwyższą uwagą wysłuchany przez nasze czynniki państwowe i polityczne“.

„Polska Zachodnia“ pisze w sprawie uwag Episkopatu:

„Nie podejmując w tej chwili dyskusji o tych czy innych szczegółach naszego prawa konstytucyjnego, nie chcemy jednak ograniczyć się tylko do zarejestrowania faktu, że w sprawie naprawy konstytucji marcowej zabrał głos i polski Episkopat.

...Wystąpieniu polskiego Episkopatu patronuje poczucie odpowiedzialności i wiara w słuszność zajętego stanowiska, którego usiłuje się bronić argumentami rzeczowej dyskusji. Tych cnót obywatelskich poczucia odpowiedzialności i rzeczowego ujmowania zagadnień, nie nauczyła się dotąd nasza opozycja“.

A zatem i „Polska Zachodnia“ nie chce powiedzieć, jak się BB. ustosunkuje do postulatów zgłoszonych przez Episkopat. — Szkoda!... Tem bardziej szkoda, że *centralny organ sanacji „Gazeta Polska“ nie uznał dotąd za wskazane nawet poinformować swoich czytelników, że się takie uwagi Episkopatu wogóle pojawiły.*

Przeżywanie się Piłsudczyzny.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza na podstawie wrażeń z zachowania się BB. podczas sesji nadzwyczajnej, że

„choć ten i ów nadrabia miną, nikt się tam dobrze nie czuje. Wiedzą, że muszą walczyć, bo są obozem walki, ale zapału do niej ani śladu. I to jest najważniejszy powód tak bronionej przez p. Cara „nadzwyczajności“ ostatniej sesji.

Przeżywa się piłsudczyzna. Minęła młodość górna i chmurna, u schyłku jest wiek męski — rok klęski, zbliża się ponura, pełna fatalnych wspomnień starość.

Zbliża się ona za prędko i to jest — degeneracja. Napróżno degeneraci próbują się ratować rzekomą „regeneracją“ parlamentaryzmu!“

Najbezpieczniej pozostać przy demokracji.

KONGRES AUSTRJACKIEJ PARTJI CHRZEŚC. SPOŁECZNEJ W KLAGENFURCIE.

Od szeregu lat istnieje w Austrji pewnego rodzaju „stabilizacja“ głównych stronnictw. Zyskują one lub tracą przy wyborach po kilka mandatów, ale zasadniczo utrzymują swój stan posiadania. Socjal-demokraci umieli się dotąd zawsze obronić przed atakiem partyj umiarkowanych i już coś od dziesięciu lat zajmują w parlamencie conajmniej dwie piąte ogólnej liczby foteli. Stronnictwo zaś chrześcijańsko-społeczne stale przy pomocy paru drobniejszych partyj utrzymuje przewagę w parlamencie i dzierży władzę. Ponieważ wybory do parlamentu w Austrji odbywają się co dwa lata, przeto nigdy nie brak materjału statystycznego do rozważań, dlaczego zmiany są zawsze niewielkie i dlaczego stronnictwo chrześcijańsko-społeczne nie mogło dotąd odnieść stanowczego zwycięstwa nad socjalistami. Pytaniami temi zajmował się również ostatni kongres partyj chrześcijańsko społecznej, urządzony w ub. sobotę i niedzielę **w Klagenfurcie.**

Oddawna nasuwało się pytanie, czy ten zastój nie jest spowodowany złym stanem organizacyjnym partji chrześcijańsko-społecznej. Wiadomo przecież, że jeśli stronnictwo nie posiada szeroko rozgałęzionej, sprężystej i karnej organizacji, to nawet jego najpiękniejsze hasła nie znajdują należytego powodzenia. Otóż w Austrji za najlepiej zorganizowaną uchodziła socjal-demokracja. Obóz chrześcijańsko-społeczny wykazywał w tej dziedzinie pewne niedomagania. Niektóre wynikają ze społecznej struktury stronnictwa. **Wyborcy socjalistyczni są skupieni w większych miastach,** a pewien ich odsetek w Wiedniu mieszka wspólnie w wielkich koszarach czynszowych, wybudowanych przez socjalistyczny magistrat. Taką masę wyborczą łatwo zmobilizować. Natomiast **wyborcy chrześcijańsko-społeczni są w większości mieszkańcami wsi.**

Kierownictwo ruchu chce usunąć te niedomagania. Prezes stronnictwa Vaugoin, były minister spraw wojskowych, przyzwyczajony do używania języka wojskowego, wyraził się, że trzeba opracować „wyborczy plan mobilizacyjny“ i przekształcić aparat partyjny. Sekretarjat stronnictwa rozwija agitację na wielką skalę i stosuje nowoczesne środki propagandy. Np. podczas wyborów do parlamentu w jesieni 1930 r. wynajęto dwa wielkie **samoloty**, które odbyły cztery podróże propagandowe i rozrzuciły trzy i pół miljona ulotek. Kilka mniejszych samolotów rozrzuciło ponadto miljon ulotek. Sporządzono film wyborczy w czternastu kopjach. Program wyborczy wybito w 4.500.000 egzemplarzy, afiszy sporządzono 60.000

Są to jednak oczywiście tylko szczegóły, zajmujące wprawdzie, ale nie nadające się do dyskusji programowej na kongresie. Co innego było jej tematem, mianowicie **zagadnienie stosunku do Heimwehry.**

Gdy w r. 1928 zbierał się poprzedni kongres chrześcijańsko-społeczny, Heimwehra już istniała, ale stronnictwo zajmowało jeszcze wobec niej stanowisko niezdecydowane i nie było konieczności natychmiastowego wyjaśnienia stosunku. Po r. 1928 przewagę w stronnictwie wziął **odłam przychylny Heimwehrze,** mimo oporu przywódców grupy robotniczej z pos. Kunschakiem na czele. Członkowie stronnictwa licznie wpisywali się do batalionów Heimwehry, prasa partyjna brała ją w obronę przed atakami socjalistów, a wkońcu, w jesieni 1930 r., chrześcijańsko-społeczni zawarli blok wyborczy z Heimwehrą. Nic z całą coprawda, bo **w Heimwehrze nastąpił rozłam** i w niektórych krajach austrjackich wystąpiła ona samodzielnie. Bądź co bądź był to okres ścisłego przymierza z ruchem nacjonalistycznym, nagół faszystowskim i antyparlamentarnym. Usprawiedliwiano ten sojusz **koniecznością złamania „czerwonego terroru“** i obiecywano sobie wyraźne zwycięstwo. Tymczasem wybory wykazały lekkie zmniejszenie się liczby głosów chrześcijańsko-społecznych. Heimwehra zaś okazała się ruchem liczebnie słabym. Jej zapowiedzi zniszczenia „austromarksizmu“ okazały się czczemi przechwałkami. To też w obozie chrześcijańsko-społecznym sympatje dla Heimwehry zaczęły szybko stygnąć zwłaszcza, że jej przywódca, ks. Starhemberg, ambitny, zarozumiały i nietaktowny, zraził opinję austrjacką do swego obozu.

Przed tygodniem zaś zaszedł fakt, który jeszcze bardziej wzmocnił stanowisko przeciwników Heimwehry. W Austrji Górnej odbyły się wybory samorządowe, w których **stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zdobyło o 23 tys. głosów więcej,** natomiast Heimwehra, blok Schobera, a nawet socjal-demokracja poniosły wyraźne straty. Pokazało się zatem, zdaniem zwolenników taktyki pos. Kunschaka, że społeczeństwo ma wtedy do chrześć. społecznych największe zaufanie, gdy idzie zupełnie samodzielnie, jako stronnictwo szczerze demokratyczne, nie współdziałając — choćby luźnie — z grupami antyparlamentarnemi. Pos. Kunschak oświadczył na kongresie, że z rozgoryczeniem i niepokojem patrzył na taktykę stronnictwa w ostatnich dwóch latach i cieszy się, że nawa partyjna zmieniła kierunek i zeszła z niebezpiecznych dróg, **nim doszło do katastrofy.**

Min. Vaugoin starał się wykazać, że stopniowe cofanie się liczby głosów socjalistycznych datuje się od zeszłorocznych wyborów, gdy chrześcijańsko-społeczni zawarli blok z Heimwehrą. Partja straciła wprawdzie trochę, ale socjaliści — według jego obliczeń — więcej. Teraz jednak z Heimwehrą się sprzymierzać nie można, bo **stała się ona partją polityczną.**

W ten sposób i Vaugoin dał do zrozumienia, iż uznaje niebezpieczeństwo sojuszów z ruchami antydemokratycznemi. Tem sobie zapewne tłumaczyć należy, że stronnictwo wybrało go ponownie prezesem i to jednogłośnie.

W każdym razie stronnictwo chrześcijańsko społeczne utwierdziło się — jak widać — w przekonaniu, że **najbezpieczniej pozostać przy demokracji.**

S. S.

Nauczycielstwo polskie na audjencji u Papieża.

WZRUSZAJĄCA MOWA OJCA ŚWIĘTEGO.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, Jego Świątobliwość Papież Pius XI udzielił uroczystej audjencji przedstawicielom Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych. Nauczyciele ci za pośrednictwem Ks. Biskupa Szelążka **złożyli Ojcu św. pamiątkowy album z podpisami polskiej dziatwy szkolnej z Wołynia.** Album ten zawiera liczne ilustracje, przedstawiające nasze zabytki na Wołyniu.

Obecnie podajemy w streszczeniu mowę, którą Ojciec św. w tym dniu wygłosił do nauczycieli, a którą w języku polskim powtórzył zebranym Ks. Biskup Dr. Adolf Szelążek, Pasterz diecezji Łuckiej:

„Szczęśliwymi się czujemy, gdy widzimy księży prefektów, nauczycieli i nauczycielki, należących do naszej wielkiej rodziny katolic. skupionej przy wspólnym tej rodziny Ojcu, aby zacieśnić węzły duchowe, które z Nami wiążą. Radość Nasza jest tem większa, że przybywacie **z kraju, szczególniej Nam drogiego, z ukochanej przez nas Polski.** Lepiej znamy ten kraj, niż inny, gdyż Opatrzność pozwoliła Nam przebywać w nim przez trzyletni przeciąg czasu. **Chwile pobytu w Polsce niezatarte pozostawiły w duszy wspomnienia.** Z tym krajem związały Nas wiekuiste węzły sakry biskupiej. Przez konsekrację Naszą zostaliśmy jakby zrodzeni dla Polski.

Inny jeszcze powód Naszej radości w chwili obecnej stanowi charakter waszej pracy. Oto przed Nami są nauczyciele i nauczycielki. Najwyższą uwagę przywiązujemy do tej waszej pracy: **w rękach nauczycielstwa, zwłaszcza nauczycielstwa szkół powszechnych, spoczywa cała przyszłość.** Jako przedstawiciele Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych reprezentujecie godnie dążenia waszego narodu do zrealizowania tego ideału. Wasz ustawiczny postęp świadczy, że **w narodzie polskim zwycięża myśl zdrowa i zbawcza.**

Nadewszystko potrzebny jest wzrost jakościowy, potęgowanie się w duszach waszych walorów moralnych, skupienie się przy waszem ognisku coraz więcej sił moralnych. Jakościowy wzrost odpowiadać powinien ilościowemu, nie może być nigdy mniejszym od niego; raczej ma go przewyższać. Nie należy wszakże pomijać starań o wzrost ilościowy. **Liczba wielka doskonałych wychowawczyń i wychowawców młodz. to potęga niezwyciężona, zabezpieczająca zwycięstwo dobra.** Tego wzrostu wam z całego serca życzymy. Pozostańcie dobrzy i rozszerzajcie swoją liczebność.

Tą mocą, jaką Nam Zbawiciel udzielił dla umacniania Jego sług na drodze obowiązku, udzielamy z głębi duszy apostolskiego błogosławieństwa wam, tu obecnym i wszystkim, których reprezentujecie; wszystkim, którzy z wami jednej są myśli i myśli Chrystusa Pana pragną odpowiedzieć. **Błogosławieństwa tego udzielamy szkołom waszym, aby w nich kwitła i wydawała zdrowe owoce prawdziwa wiedza, zespolona z potężną miłością Bożą.** Błogosławimy wszystkim księżom prefektom i tym duszyczkom, które ich kierownictwu pasterskiemu są powierzone. Niech to błogosławieństwo spłynie na wszystkie osoby, związane z wami węzłami krwi lub serca, na wasze domy i rodziny. W szczególniejszy sposób **udzielamy Naszego apostolskiego błogosławieństwa ukochanej Ojczyźnie waszej, całej Polsce, którą** tak bardzo miłujemy, a która spoczywa na fundamencie życia wiecznego“. (KAP).

Ostatnie przygotowania do Rady L. N.

Najbliższa, 53 zrzędu sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 18 maja w Genewie. Będzie ona miała doniosłe znaczenie. Na porządku dziennym znajdą się dwa ważne zagadnienia, które w ostatnim czasie poruszają Europę do głębi. Pierwszem z nich jest „Zollverein“ austro-niemiecki; drugiem przygotowanie konferencji rozbrojeniowej.

Jeszcze nie wiadomo dotąd, jak się zachowają państwa w pierwszej sprawie. Z pewnością **Francja** wystąpi stanowczo przeciw „Zollvereinowi“ upatrując w nim słusznie przygotowywanie politycznego „Anschlussu“. Ale co zrobią inne państwa?

Mała Ententa ustali swoją opinję podczas zjazdu dyplomatów trzech państw w Rumunji, który się zacznie w dniu 3 maja. Referat w tej sprawie będzie miał Benesz, zdecydowany przeciwnik „Anschlussu“. Wydaje się prawdopodobnem, że Mała Ententa wypowie się przeciw „Zollvereinowi“. Wątpliwości budzi tylko stanowisko Rumunji która pod rządami króla Karola ujawnia pewne sympatje niemieckie. Należy się jednak spodziewać, że ostatecznie weźmie w Rumunji górę rozsądek i interes kraju, a więc że się król Karol przyłączy do stanowiska Jugosławji i Czechosłowacji.

Pozostaje jeszcze niewyjaśnioną bliżej sprawa bloku państw środkowo-europejskich, projektowanego przez Brianda w odpowiedzi na „Zollverein“. Sprawa nie ma jeszcze realnych kształtów.

W drugiej sprawie, przygotowania konferencji rozbrojeniowej, zdawało się niedawno, że trudności powoli znikają. Zapowiedział **to układ** morski londyński (Anglja, Francja i Włochy). Obecnie jednak nie brak wiadomości, że Włochy i Anglja zaczynają patrzeć krytycznie na umowę, i że skutkiem tego pewne przynajmniej postanowienia nie wejdą w życie. Wprawdzie konferencja rozbrojeniowa ma się zacząć dopiero w dniu 3 lutego 1932, jednak przygotowywanie jej trwa już długo, a trudności nie znikają.

W miarę zbliżania się terminu sesji Rady L. N. zaznacza się w kołach dyplomatycznych ruch; wszyscy zdają sobie sprawę z ważności jej obrad. M. in. i Polska (wybory na Śląsku, „pacyfikacja“ Małopolski i in.).

Stosunki kościelno-polityczne w Brazylji.

Poczynania nowego rządu brazylijskiego pozwalają żywić najlepsze nadzieje co do przyszłego ukształtowania się stosunków między Kościołem a państwem w tym kraju. Arcybiskup z Rio, mgr. D. Sebastjan Leme, jedna

z najpopularniejszych osobistości w Brazylji, zorganizował silną, wpływową partję katolicką, która postanowiła przedłożyć nowemu rządowi poniższych sześć postulatów: 1) by konstytucja ogłoszona została w imię Boże, celem przekreślenia w ten sposób „oficjalnego ateizmu“; 2) by konstytucja uznała wyraźnie naczelne stanowisko Kościoła katolickiego, jako religji przeważającej większości narodu brazylijskiego; 3) by państwo przez ogłoszenie nierozerwalności małżeństwa i oficjalne unzanie ślubów kościelnych przywróciło rodzinie jej prawny, sakramentalny charakter; 4) by do programów szkół powszechnych i średnich wprowadzono z powrotem naukę religji katolickiej; by seminarja duchowne zostały zrównane z uniwersytetami państwowemi; 5) by przedstawicielom armji i marynarki dozwolono brać oficjalny udział w nabożeństwach kościelnych; 6) by wobec członków zakonów religijnych nie stosowano żadnych praw wyjątkowych. (KAP.)

Na ziemiach Rzeczypospolitej

„Nie mogą oddać swej młodzieży „Strzelcowi“.

Ostatni zamach „sanacji“ na Związek Powstańców i Wojaków **w Wielkopolsce**, dał powód — jak wiadomo — do licznych protestów. Jak donosi „Dziennik Bydgoski“ **„w Niszczewicach** (na Kujawach) odbyło się w ub. niedzielę zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków. Po zapoznaniu członków z nowym statutem („strzeleckim“) **wszyscy zebrani jednomyślnie wystąpili przeciwko nowemu statutowi,** uzasadniając to tem, iż powstańcy i wojacy wielkopolscy posiadający tak świetną tradycję na ziemiach zachodnich, **nie mogą oddać swej młodzieży „Strzelcowi“.**

Cieszyn wznosi pomnik Mieszkowi

„Gwiazdka Cieszyńska“ donosi: W niedzielę dnia **21 czerwca br.** odbędą się w Cieszynie dwie uroczystości, mianowicie: **otwarcie nowourządzonego muzeum cieszyńskiego i odsłonięcie pomnika księcia Mieszka,** pierwszego władcy ziemi cieszyńskiej. Pomnik jest dziełem rzeźbiarza-artysty Jana Raszki, dyrektora Szkoły Przemysłu artystycznego w Krakowie. W dniu tym odbędzie się w Cieszynie także **zjazd muzeologów z całej Polski.** Prace około budowy pomnika rozpoczną się w najbliższych dniach; stanie on na tem samem miejscu, **na którem stał pomnik cesarza Franciszka Józefa.** W ten sam dzień odbędzie się w Cieszynie także **okręgowy Zlot Sokoli.**

Komunizm w żydowskich gimnazjach.

Nauczyciele na usługach komuny.

Policja polityczna warszawska wykryła onegdaj na terenie **lasów Babickich wiec** (a właściwie „odprawę“) **komendantów dzielnicowych związków młodzieży komunistycznej** (K. Z. M. P.) w Warszawie. Podczas obławy zatrzymano **25 osób,** w tej liczbie **kilka uczenic i uczniów żydowskich gimnazjów.** Wśród aresztowanych — donosi „Kurjer Poranny“ — znajdują się znani policji agitatorowie. **krzewiący komunizm wśród młodzieży szkolnej.** Z materjałów ujawnionych u członków bandy wywrotowej wynika aż nadto wyraźnie, iż występna **agitacja rozciąga się na szkoły powszechne, szkoły zawodowe i żydowskie gimnazja żeńskie.**

Jest to objaw zastraszający tem więcej, iż jak to już obecnie w drodze poufnych wywiadów stwierdzono, **niektórzy nauczyciele** (nazwiska ich są narazie trzymane w wielkiej tajemnicy) są na **usługach komuny i zatruwają w zaraniu dusze młodzieży.** Władze bezpieczeństwa prowadzą dalsze śledztwo, przyczem wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych.

Pierwsze w Polsce muzeum radjowe

założono w Poznaniu.

Radjo Poznańskie przystąpiło do zorganizowania **pierwszego polskiego muzeum radjowego,** które organizacyjnie stanowić będzie odrębny i samodzielny dział „Muzeum Miejskiego w Poznaniu“. Oficjalne otwarcie tego muzeum nastąpiło w roku 1932. jako w piątą rocznicę uruchomienia radjostacji poznańskiej.

Samosąd tłumu nad komunistką.

Na cmentarzu **w Będzinie** podczas pogrzebu ofiar katastrofy górniczej na kopalni „Paryż“, **komuniści usiłowali sprowokować tłum.** Gdy znana na tamtejszym terenie **żydowska agitatorka** J. Schob zaczęła wygłaszać podburzające przemówienie, uczestnicy pogrzebu **rzucili się na nią, chcąc dokonać samosądu.** Policja z trudem wyrwała komunistkę z rąk tłumu i odstawiła do więzienia.

POCISK ARMATNI ZABIŁ CHŁOPCA.

W gminie **Czepiele ad Brody, 9-letni** chłopak bawiąc się na świeżo zoranej ziemi, znalazł zapalnik od pocisku armatniego. Manipulując nim. spowodował eksplozję. Odłamki pocisku poraniły chłopca tak ciężko, że w godzinę po **tem zmarł.**

Skazanie redaktora „Gazety Polskiej“.

Przed sądem **w Warszawie** stanął redaktor odpowiedzialny „sanacyjnego“ dziennika „Gazeta Polska“ p. Hiż, oskarżony **o obrazę w druku,** działacza narodowego mec. Tłuchowskiego.

„Gazeta Polska“ wmawiała w publiczność, że mec. Tłuchowski wydał okólnik z powodu zjazdu Centrolewu w Krakowie. W okólniku tym miała być mowa o mobilizacji wojska, Strzelca, o bojówkach socjalistycznych, o gotowości do obrony prawa, konstytucji i t. p. Ten wymysł „Gazety Polskiej“ został przez prasę narodową **napiętnowany jako fałszerstwo,** bowiem okólnika, o którym „Gazeta Polska“ pisała — wcale nie było.

Na rozprawie obrońca oskarżonego bronił się tem, że obraźliwy artykuł pochodził również z „sanacyjnej“ agencyjki „Iskra“. **P. Hiża skazano na 300 zł. grzywny** i koszta sądowe.

Smiertelny upadek jeźdźca.

Onegdaj podczas konkursów hippicznych urządzonych w związku z tygodniem Św. Wojciecha i tradycyjnym jarmarkiem końskim **w Gnieźnie,** wydarzył się smutny wypadek. Oto koń porucznika 15 p. uł. z Poznania, Karczewskiego **potknął się przy bramie wału ziemnego i upadł, przyczem jeździec również spadł, a koń całym ciężarem zwalił się na jeźdźca.** Porucznik Karczewski. przewieziony do szpitala. zmarł.

WYJAZD KSIĘDZA PRYMASA DO RZYMU.

W dniu 28-go bm. wyjechał do Rzymu na uroczystości, związane z obchodem 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“ Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Księdzu Prymasowi towarzyszy w podróży osobisty sekretarz ks. kan. Rutkowski.

ZJAZD INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW.

W dniach od 9—11 maja br. odbędzie się **w Warszawie** 5-ty doroczny zjazd krajowych kół inżynierów-mechaników. Obrady zjazdowe toczyć się będą w gmachu stołecznej Politechniki. Równocześnie ze zjazdem otwarta będzie (przy ul. Bagatela 3), **wystawa nowoczesnych lekkich konstrukcyj metalowych,** obejmująca szereg wyrobów krajowego przemysłu budowy silników lotniczych, samochodowych, płatowców i t. p., oraz materjałów, służących do ich wytwarzania (bloki aluminjowe, kształtowniki, blacha, etc.).

OBILI NIEUCZCIWEGO AGENTA.

Z **Wieliczki** donoszą nam: W miasteczku naszem pojawił się w ostatnich dniach jakiś agent-domokrążca, rzekomo wysłaniec pierwszorzędnej firmy radjowej. który za małą kwotę sprzedawał aparaty odbiorcze po to jednak, by podczas nieobecności właściciela, pod pretekstem naprawy, zabierać je i sprzedawać innym osobom. Poszkodowani, rozjątrzeni onegdaj oszukańczemi machinacjami agenta, obili go tak dotkliwie, że pokrwawiony, ledwie zdołał ujść z życiem.

Z całego świata.

Kongres zjednoczenia sekretarjatów społecznych francuskich.

W Paryżu odbył się w tych dniach narodowy kongres katolickich sekretarjatów społecznych, rozsianych po całej Francji. Zadaniem sekretarjatów jest tworzenie środowisk pracy społecznej, celem przeciwdziałania agitacji czerwonych syndykalistów. **Sekretarjaty organizują więc szkoły nauk społecznych,** urządzają wykłady o zagadnieniach socjalnych. **popierają związki robotnicze,** ułatwiając im korzystanie z praw ubezpieczeń społecznych, **zakładając kasy wzajemnej pomocy** i t. p. Sekretarjaty rozwijają się bardzo dobrze, a jako przykład tego rozwoju można zacytować fakt zapisania się do ubezpieczeń społecznych za ich pośrednictwem 106 tysięcy członków w samym tylko departamencie Nord, opanowanym przez syndykalistów marksistowskich. (KAP.).

Z konferencji biskupów litewskich.

Komunikat konferencji biskupów litewskich w Kownie stwierdza, że przedmiotem obrad konferencji były różne kwestje, które wyłoniły się w związku z trwającem nadal prześladowaniem religji. Omawiane były m. in. środki **swobodnego, zabezpieczonego przed wszelkiego rodzaju zakłóceniami głoszenia nauk kościelnych.** Szczególną uwagę poświęcono sprawie katolickiego wychowania młodzieży. a w związku z tem i sytuacji księży prefektów szkolnych. Wiele zagadnień, które wypłynęły w czasie obrad. odłożonych zostało do następnej. zwykłej konferencji Episkopatu. (KAP.).

BISKUP SŁOWACKI W NITRZE, DR. KMETKO

rozwija w diecezji ożywioną działalność społeczną. W ciągu dziesięcioletnich rządów biskupich **zbudował ks. dr. Kmetko trzynaście kościołów, otworzył 36 szkół katolickich.** Do tego należy dodać, iż biskup wspierał przez ten czas 1.805 ubogich studentów słowackich i rozdał wiele miljonów koron czeskich na cele **dobroczynne w diecezji.**

Szkoły bez nauczycieli.

Nowy eksperyment pedagogiczny.

Dziwnem może się wyda, że Niemcy, gdzie w szkołach panuje prawie militarny regime, wprowadzają **„szkoły bez nauczycieli“.**

Oto jak wygląda jedna z takich szkół w Berlinie. Duża, jasna sala. Małe stoły, małe krzesła, pomalowane na jasno, rozstawione dookoła, tworzą zasadnicze umeblowanie. — Wzdłuż ścian szafki z szufladkami. Dzieci, w wieku od 6 do 8 lat, **około 30 chłopców i dziewczynek, wchodzą na salę kolejno, bez dozoru.** Podchodzą do szafek i stołów i każde z nich bierze coś do roboty: ołówki kolorowe, papier, pióro i atrament. tablice mnożenia. arkusze papieru do rysowania, małe kartony do nauki czytania, atlasy, książki, mikroskopy. Następnie każde idzie na swoje miejsce. **Niektóre dzieci siedzą pojedynczo, inne pracują razem.** Tu siedzi dziecko nad książką, naprzeciw niego inne pisze, tam znów chłopczyk liczy na liczydle.

Przy jednym z małych stolików siedzi **młody nauczyciel,** gdyż absolutny brak pomocy byłby niemożliwy. Jeżeli dziecko nie umie samo dać sobie rady, lub zaczyna coś nowego, podchodzi do nauczyciela po wskazówki.

Dzieci otrzymują tylko ten materjał, który jest dla nich odpowiedni. Naprzykład, naukę czytania rozpoczynają przy pomocy gładkich kolorowych kawałków tektury, na których są naklejone litery z szorstkiego papieru. **Dziecko wodzi dwoma palcami wzdłuż kształtów litery.** Nauczyciel podaje brzmienie litery, a dziecko powtarza je za każdym razem, kiedy dotyka litery i w ten sposób kształt łączy się z dźwiękiem. Z kolei dziecko kombinuje kilka dźwięków, wreszcie słowa i małe zdania. Do nauki **liczenia używają dzieci minjaturowych liczydeł:** na pręty nanizane są paciorki, z których każdy, oznaczający inną cyfrę (1, 2, 3 do 10) jest innego koloru. **Niebieski paciorek oznacza np. 9, czarny — 6, etc.** Zapomocą kombinacyj paciorków w szybkiem tempie uczą się liczyć.

Ciekawą inowacją jest **nieograniczony czas zajęć.** Niema tu dzwonków, jak we wszystkich szkołach, których dźwięk przerywa przeważnie pracę w stanie niewykończonym. Zadanie nauczyciela polega tu tylko na pewnej kontroli i prostowaniu błędnych posunięć, chociaż i w tym wypadku nauczyciel zajmuje wyczekujące stanowisko, gdyż często dziecko, pod wpływem jakichś czynników, samo prostuje swoje błędy. Jednym z takich najważniejszych czynników samodzielnego rozwoju dzieci jest **ciągła wymiana myśli pomiędzy niemi.**

Zawalenie się drzewa, o którem pisał Sienkiewicz.

Donoszą z San Francisco: W Kalifornijskim parku narodowym Gen. Granta. przewróciło się jedno z najwyższych drzew, zwanych Sequoia dobrze znanych czytelnikom polskim z sienkiewiczowskich **„Wspomnień z Maripozy“.** Drzewo to miało przeszło **8 metrów średnicy i blisko 90 metrów wysokości.** Śmierć olbrzyma lasów spowodowana została podminowaniem jego korzeni przez potok górski.

Nowa ofiara nauki.

Jeden z najpoważniejszych rentgenologów niemieckich prof. Guido Holzknecht. poddał się w Berlinie amputacji prawej ręki. Na krok ten zdecydował się uczony po całym szeregu operacji. które musiano przeprowadzić z powodu zgorzeli, powstałej na ręce w czasie naukowej pracy z zakresu rentgenologji. Prof. Holzknecht po wyzdrowieniu **podejmie w dalszym ciągu swoją pracę, którą mu umożliwi specjalna proteza.**

Wynalazek inżyniera włoskiego.

W Rzymie krążą pogłoski o doniosłym wynalazku jednego z inżynierów włoskich. Szczegóły wynalazku utrzymywane są dotychczas w ścisłej tajemnicy, aczkolwiek wynalazca z ramienia rządu dokonywać ma prób praktycznych. Nowy wynalazek polega na nowym systemie rozprowadzenia siły pociągowej, mogącym zrewolucjonizować mechanikę komunikacji. Dzięki wynalazkowi, bliżej nieznanemu w szczegółach, można zastosować do statków, kolei, samolotów, samochodów, nowy system, pozwalający na wyruszanie przy maksimum szybkości i na dowolne zatrzymanie się bez zmniejszenia tejże i bez narażenia pasażerów na wstrząsy.

Napływ Amerykanów do Paryża.

Z powodu mającej niebawem nastąpić wystawy kolonjalnej, zaczął się duży napływ Amerykanów do Paryża. Trzy wielkie parowce transatlantyckie: Aquitania, Leviatan i Europa przywiozły w tych dniach z N. Jorku do Cherbourga 1800 pasażerów, którzy 5 specjalnemi pociągami udali się do Paryża. Wśród przybyłych znajduje się **kardynał Mundelein, arcybiskup chicagowski, oraz generał Pershing**, b. głównodowodzący armją amerykańską we Francji w czasie wojny światowej.

1500 marek w starych butach.

Pewno kobieta w Berlinie **podarowała żebrakowi stare buty męża**, nie wiedząc, że mąż schował w nich 1.500 marek. Żebrak, sprzedał je za parę marek szewcowi. Dopiero gdy pojawiło się w pismach berlińskich ogłoszenie o zgubie, **uczciwy szewc** zajrzał do butów nabytych od żebraka i znalazłszy w nich owe 1500 marek, zgłosił się do prawego ich właściciela.

Tajemnicze dochody policji w Chicago.

Nowy burmistrz Chicago Czermak, zwany „miotłą Chicago“ lub nowym Robespierrem, wynalazł nowy sposób walki z korupcją tamtejszej policji. Oto **każdy z 6.000 funkcjonarjuszy policji chicagowskiej musi zeznawać** przed specjalnym sądem pod przysięgą, **ile ma majątku i skąd czerpie swe dochody**, prócz wpływów z pensji policyjnej. Dotychczas ustalono, że 237 funkcjonarjuszy policyjnych posiada jakieś tajemnicze źródła dochodu, które, kto wie, czy nie mają związku z Al Caponem.

UKŁADY O ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH MIĘDZY WATYKANEM A INNEMI PAŃSTWAMI.

Miasto watykańskie zawiera z poszczególnemi państwami układy, na mocy których obywatele obu stron przy wjeździe na terytorjum kontrahenta **nie potrzebują żadnych wiz paszportowych.** Pierwszy tego rodzaju układ zawarła z Watykanem **Litwa, a obecnie uczyniła to samo Czechosłowacja.** Traktat z Czechosłowacją wszedł w życie w dniu 10-tym kwietnia b. r. (KAP.).

SPIS LUDNOŚCI W ANGLJI.

W dniu 26 bm. odbył się w całej Anglji i Irlandji spis ludności. Przeprowadzenie spisu zostało **powierzone 4.000 komisarzom.** Dla uskutecznienia spisu ludności wydano komisjom **15 miljonów arkuszy spisowych**, przyczem hotele, więzienia i wojsko otrzymały specjalne arkusze.

NOWE WYKOPALISKA W EGIPCIE.

W pobliżu piramid w t. zw. dolinie Grobów Królewskich, odkopano dwa dobrze zachowane groby śpiewaków nadwornych Faraona. Groby te, jak stwierdzają napisy, **pochodzą z okresu XIX dynastji.** Znaleziono w nich dobrze zachowane kosztowne naszyjniki i bransolety złote oraz piękne wazony wypalane.

KREMATORJA W CZECHOSŁOWACJI.

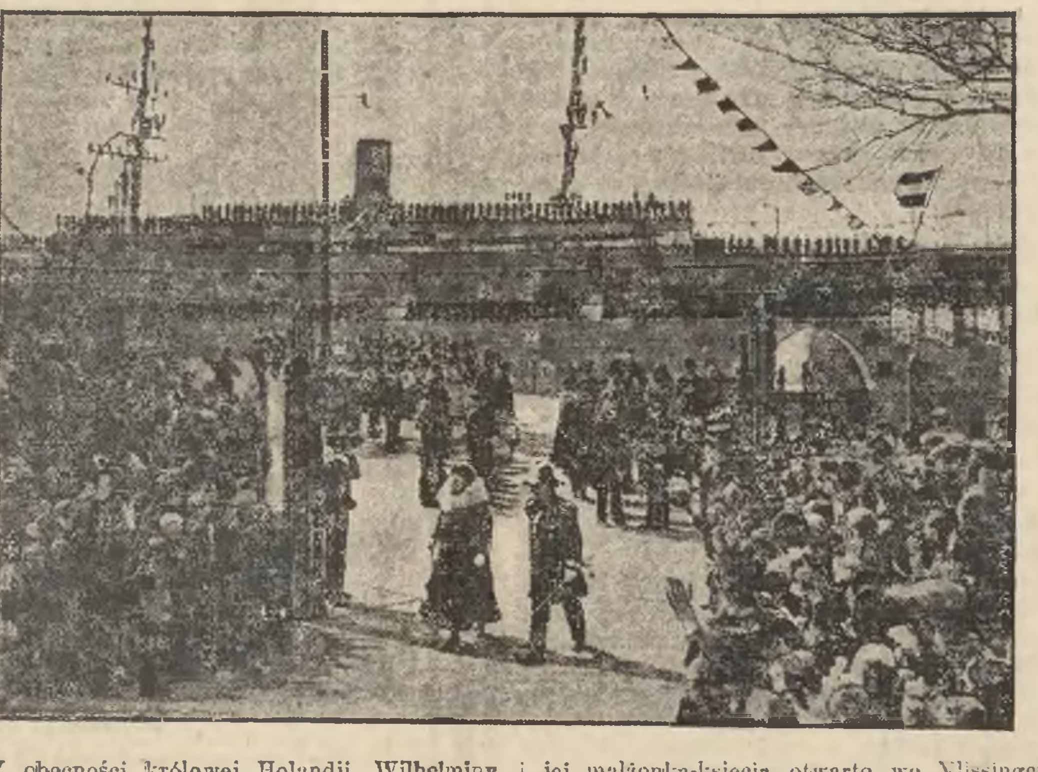
Obecnie jest czynnych na terenie Czechosłowacji dziewięć krematorjów, w których **spalono do końca ub. roku razem 33.611 ciał.** Najwyższa cyfra przypada na Pragę, to jest 17.027. Krematorjum w Pradze istnieje od r. 1921. Na drugiem miejscu stoi krematorjum w Reichenbergu z liczbą 6.115 spalonych ciał. Potem idą **Pardubice, Ostrawa, Pilzno, Budziejowice.**

STRASZNA SCENA W CYRKU.

Cyrk Buscha w Berlinie był w tych dniach widownią fatalnego wypadku. Popisywał się tam mianowicie pewien marokańczyk, jako pochłaniacz ognia. Jeden z popisów przedstawiał się tak, że marokańczyk miał zwilżyć usta naftą i zbliżyć potem do ust lont, wywołując płomień, by go następnie ugasić. Przez pomyłkę zwilżył usta benzyną, a gdy zbliżył potem lont, poczęła się cała twarz palić. W cyrku powstała panika i tylko dzięki interwencji służby udało się publiczność uspokoić. Niefortunny sztukmistrz odniósł bardzo ciężkie poparzenia.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Królowa Holandji otwiera nowy port.



W obecności królowej Holandji, Wilhelminy i jej małżonka-księcia otwarto we Vlissingen nowy port. Na zdjęciu królowa holenderska z mężem opuszczająca miejsce uroczystości.

Autor „Robinsona Crusoe“.

200-LECIE ŚMIERCI DANIELA DEFOE.

W tych dniach mija 200 lat od śmierci **Daniela Defoe,** angielskiego publicysty i autora słynnej książki o **„Robinsonie Crusoe“.** Daniel Defoe zmarł w Londynie 26 kwietnia 1731 r. w nędzy.

A przecież nieśmiertelną stała się jego powieść o przygodach Europejczyka na dalekiej wysepce oceanicznej, zagubionej wśród bezmia-



DANIEL DEFOE,
autor „Robinsona“ (według współczesnego sztychu).

ru wód. Kto z młodych nie czytał dziś jeszcze „Robinsona“ z zaparciem tchu, z największem przejęciem i wzruszeniem? Jest to jedna z tych książek, które chowają w sobie fascynujący, niezmożony czar. Jest ona bodźcem dla świeżej, młodzieńczej fantazji. Dlatego jest książką niezastąpioną.

„Przygody Robinsona Cruzoe“ zapoczątkowały całą literaturę awanturniczo-podróżniczą; ale żadna z późniejszych książek nie może się poszczycić takim klasycznym sukcesem, jak książka Daniela Defoe.

Jak stwierdzono, utwór ten nie jest fantazją autora; opiewa on rzeczywiste przygody szkockiego marynarza, Aleksandra Selkirka, który służył w załodze brygu korsarskiego, stanowiącego własność pirata morskiego, Williama Dampiera. Selkirk został wysadzony przez kapitana tego brygu na bezludną wysepkę Juan Fernandez na Oceanie Spokojnym niedaleko wybrzeży Ameryki Południowej i tam przepędził cztery lata, aż został odnaleziony przez statek angielski.

Jak powieść ta była ciekawą i poczytną, świadczy fakt, że ukazała się drukiem w Londynie w roku 1719, a już w roku 1720 wyszła w przekładzie francuskim, niemieckim i holenderskim. Szereg naśladownictw otoczyło sławą tę książkę. Jak naliczono, **ukazało się dotychczas w literaturze europejskiej przeszło pół tysiąca „Robinsonów“ i „Robinsonek“ w najrozmaitszych postaciach i kombinacjach.** Są przygody zatytułowane „Robinson szwajcarski“, „Robinson rosyjski“, „Robinson śląski“ i t. d.

Robinsonada wdarła się do literatury szeroką falą, utwierdzając w niej mocno nazwisko swego twórcy, Daniela Defoe.

MOSKWA ZALEWA MOSKWĘ.

Rzeka Moskwa wystąpiła z brzegów. Dzielnice nadbrzeżne sowieckiej stolicy są zalane wodą, która wtargnęła do suteryn, a na wielu ulicach zalała nawet partery. **Walą się niektóre domy.** Mieszkańcy zagrożonych domów i dzielnic zostali ewakuowani i osiedleni w barakach na terenie zabezpieczonym. W pobliżu ambasady angielskiej, mieszczącej się w domu, położonym dość nisko, stoją w pogotowiu cztery statki, które mają zabrać ambasadora i jego rodzinę, w razie gdyby woda doszła do gmachu.

Ruch wydawniczy.

„TERESA NEUMANN, STYGMATYCZKA Z KONNERSREUTH“. Napisał ks. Stanisław Szpetnar, Kraków 1931. Do nabycia u SS. Służebnic Najśw. S. J. Kraków, Garncarska 26, stron 90.

Cały świat katolicki zajmuje się dziś Teresą Neumann, stygmatyczką z Konnersreuth, osobą obdarzoną mnóstwem łask Bożych. — Książka ks. Szpetnara oparta na przestudjowaniu najlepszych dzieł niemieckich i na własnych spostrzeżeniach autora. O treści dzieła poinformuje spis ważniejszych rozdziałów: 1) Życiorys, 2) Stygmaty, 3) Stany mistyczne, 4) Wizja Męki Pańskiej, 5) Wizje radosne, 6) Duch Teresy Neumann. Książka zawiera ważniejsze wydarzenia w Konnersreuth pod koniec 1930 roku. Podaje się w niej polskiemu czytelnikowi dokładne wiadomości o tej ważnej sprawie.

ZDZISŁAW DĘBICKI: „Iskry w popiołach“. Wspomnienia lwowskie. („Grzechów młodości“ część druga). Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena 9 zł. Rok 1931.

Znakomity krytyk i poeta opowiada w świeżo wydanej książce swoje lata lwowskie, które na całej jego późniejszej działalności i twórczości wycisnęły swoje piętno. Dębicki poznał Lwów w latach szczęśliwych 1895—8), kiedy po wielkiej wystawie życie polskie w tej kresowej stolicy rozwinęło się bujnie, przysparzając literaturze szereg wybitnych talentów, pracę zaś społeczną i gospodarczą ożywiając zbawiennie. Autor notuje wpływ „wychodźtwa“ rodaków z zaboru rosyjskiego, którzy wnieśli dużo inicjatywy w nieco zbiurokratyzowane i konserwatywne społeczeństwo miejscowe. Dla osób, zajmujących się literaturą, niemałą atrakcję stanowić będą podane tu wspomnienia o Kasprowiczu i Przybyszewskim; dla polityków— zetknięcie się z Dmowskim i J. L. Popławskim; dla naukowców — hołd złożony prof. Balzerowi i gorącem uczuciem owiany artykuł o astronomie Ernście. Zresztą cały niemal Lwów przewija się pod piórem niezwykle wytrawnem świetnego pisarza i utrwala się w pamięci zaciekawionego czytelnika.

Henryk Sienkiewicz: PISMA. (Nowele, tom I. II, III i VIII) w układzie Prof. Ignacego Chrzanowskiego. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 1931 r.

Na półkach księgarskich pojawił się ciąg dalszy zbiorowego wydania Pism Sienkiewicza w układzie Prof. Ignacego Chrzanowskiego, obejmujący Nowele, których powstanie przypada na czas od r. 1872 — 1877 i od r. 1902 — 1915.

Na treść wspomnianych tomów składają się między innemi takie arcydzieła nowelistyki polskiej, jak: „Na Marne“, „Stary Sługa“ i „Hania“.

Szata zewnętrzna wydania jak najodpowiedniejsza. Dotychczas ukazały się w układzie Prof. Chrzanowskiego jako wydanie zbiorowe: Trylogja, Bez Dogmatu i Rodzina Połanieckich. W najbliższym czasie wyjdą: Na Polu Chwały, reszta nowel w 4 tomach i Wiry.

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino „Świt“ zaczyna urabiać sobie widownię. Ostatni jego program „Wiosna uczuć“ przedstawi nam rzewną historję dwojga sierot, wychowywanych w sierocińcu, których następnie przygarnął po wielu perypetjach miljoner. Ich podróż życiowa w objęcia szczęścia odbywa się w sposób nakreślony umiejętnie i wzruszająco. Przepiękna jest gra małych dzieci na początku obrazu. Widzi się te niefałszowane w wyrazie oblicza dziecięce, od których bije urok naiwności i bezwiednej sympatji.

Kino **„Wanda“** wyświetla w dalszym ciągu „Na Zachodzie bez zmian“, film o niebywałej intenzywności napięcia, film, który, jak już pisaliśmy, powinien być oglądany przez wszystkich, dla których słowo „pokój“ jest realizacją najgłębszych tęsknot. Jest to obraz artystycznie wyjątkowy.

Sport.

Sport — tematem konkursu dla malarzy i grafików.

Instytut Propagandy Sztuki ogłasza dwa konkursy: malarski i graficzny, o temacie sportowym. Temat ten może być ujęty szerzej w ten sposób, że przedmiotem konkursów może być także **wysportowane ciało ludzkie w ruchu i spoczynku,** jak również **portrety znakomitych sportowców.** W konkursie malarskim: technika i rozmiary dowolne. W konkursie graficznym: technika dowolna, wielkość ograniczona tylko co do krótszego boku, który nie może być mniejszy, niż 25 cm.

W konkursie mogą brać udział **wszyscy artyści polscy.** Nadsyłać można **tylko prace dotąd w Polsce niewystawiane.**

Na nagrody Ministerstwo W. R. i O. P. przeznacza: na konkurs graficzny **4.000 zł.,** malarski **12.000 zł.** Terminy nadsyłania prac konkursowych: graficznej do **30 czerwca 1931 r.,** malarskiej do **15 października 1931 r.** Adres: Instytut Propagandy Sztuki, **Warszawa,** Stare Miasto 32 (dom Baryczków).

PIŁKARZE W MASKACH GAZOWYCH.

Jedno z pism śląskich donosi, że podczas Tygodnia Czerwonego Krzyża **w Zagłębiu Dąbrowskiem** rozegrany będzie osobliwy mecz drużyn piłkarskich, których gracze wystąpią w maskach gazowych. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza sportowa nietylko **w Polsce,** ale i zagranicą.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go kwietnia 1931.

Środa 29: św. Piotra z Werony.

Czwartek 30: św. Katarzyny Ze Sienny.

Czwartek 30: wsch. słońca o godz. 4.40, zach. o 19.15.

—X—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, zbierane 20—25 gr, śmietana 1.60—2 zł, masło zwyczajne 3.60—4.20 zł, jaja świeże szt. 10—11 gr, jabłka 1 kg. 1.60—2.80 zł, ziemniaki 17—18 gr, buraki ćwikłowe 20—25 gr, marchew 40—50 gr, cebula 60—90 gr, pietruszka 1—1,20 zł, barszcz 1 litr 30—35 gr. kura szt. 4—7 zł, gęsi 6—8 zł, indyki 18—22 zł, indyczki 14—16 zł.

SZALENIEC PRZED GMACHEM GŁÓWNEJ POCZTY. Przed gmachem głównej poczty uległ atakowi szału Juljan Sitowski (l. 21) stolarz zam. przy ul. Wilga 5. Nieszczęśliwy rzucał się na p[illegible] chodniów wywołując wśród nich popłoch. Szaleńca ubezwładniło dwóch policjantów. Ponieważ przyjęcia furjata odmówił zarówno szpital św. Łazarza, jak i Zakład w Kobierzynie, przeto umieszczono go tymczasowo w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej (!).

PODRZUTEK. Jakaś kobieta pozostawiła wczoraj niemowlę w bramie domu przy ul. Słonecznej 4, gdzie mieści się oddział opieki nad dzieckiem. Porzucone dziecko było owinięte w szmaty z wetkniętą w nie karteczką z napisem, że jest chrzczone.

ZWŁOKI WYRZUCONE NA BRZEG. Wisła pod Podgórzem wyrzuciła wczoraj rano na brzeg rzeki zwłoki mężczyzny będące w stanie rozkładu. W tym czasie przejeżdżał statek a wzburzone fale zmyły zwłoki z powrotem do rzeki. — Na terenie Wola Batorska wyłowiono zwłoki jakiegoś mężczyzny, mogącego liczyć około 50 lat. Również i w gminie Babice pod Oświęcimem wyrzuciła Wisła zwłoki mężczyzny. W obu ostatnich wypadkach, na podstawie oględzin można ustalić, że zaszły tu albo nieszczęśliwe wypadki albo samobójstwa.

WPADŁ POD WÓZ CIĘŻAROWY na ul. Wrocławskiej 43-letni Tomasz Jabłoński i doznał zgniecenia miednicy oraz złamania nogi. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

SAMOCHÓD WJECHAŁ NA SZOPĘ. Samochód osobowy chcąc uniknąć zderzenia z zaprzęgiem konnym skręcił tak raptownie w bok, że wpadł na szopę przy ul. Starowiślnej 91 i uległ poważnym uszkodzeniom; z jadących nikt na szczęście nie doznał obrażeń.

SAMOBÓJSTWO. W Zakopanem na ul. Łukaszówki popełnił samobójstwo 50-letni Antoni Feuhalter z Hohenstadt na Morawach. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

WŁAMANO SIĘ DO MAGAZYNU KOLEJOWEGO w Wieliczce i skradziono skrzynię z 16 flaszkami likieru, maszynę do szycia i 2 paczki obuwia. Szkoda wynosi 2.000 zł.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CHORĄGIEW HALLERCZYKÓW DO SWYCH CZŁONKÓW. Hallerczycy! Koledzy rejestrowani, oraz ci, którzy dotychczas się nie rejestrowali, zjawią się bezwarunkowo w niedzielę dnia 3-go maja br. o godz. 8.30 rano w gmachu Tow. Gimn. Sokół, ul. Wolska, celem wspólnego udziału w uroczystościach narodowych. Koledzy umundurowani obowiązkowo zjawią się w mundurach przy pasach bez broni. Koledzy nie umundurowani otrzymają odznaki hallerowskie na miejscu.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 29 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Twa. ul. Radziwiłłowska L. 4.

WIADOMOŚCI TELEFONICZNE. W Lipnicy Wielkiej na Orawie uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego. Z dniem 1 maja b. r. wyłącza się gminę Białybór wraz z przysiółkami powiat Mielec ze zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Rzemień i włącza do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej w Dąbiu koło Dębicy.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sarajewo 1914“.

Czwartek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Ciotka Karola“ (przedst. zakupione przez T. U. R.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian“.

ŚWIT: „Wiosna uczuć“ (w rolach gł. Helena Twelvetrees i Frank Albertson).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (w gł. roli Liljan Hardey).

CORSO: „Syn wodza“ (w gł. roli Tin Mc. Coy) oraz dwie doborowe komedyjki.

WARSZAWA: „Symfonja zmysłów“ (w gł. rolach Greta Garbo oraz John Gilbert).

UCIECHA: „Rozkoszna dziewczyna“ (w gł. roli z Ami Ondrą).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Tak zaciekawiająca sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914“ ukaże się dzisiaj po raz 4-ty. Dyrekcja teatru otrzymała od autora pismo z nader pochlebnem porównaniem krakowskiego przedstawienia z dotychczasowemi zagranicznemi, przyczem autor podnosi, iż strona wystawowa prześcignęła wszystkie inne wystawienia. Jutro po raz 11-ty „Sztuba“ Leczyckiego, grana przy tłumnym udziale widzów. W piątek dnia 1-go maja tradycyjne przedstawienie, zakupione przez T. U. R., krotochwili „Ciotka Karola“. W przygotowaniu lekka komedja nieznanego jeszcze u nas węgierskiego autora G. Somogyi „Ojcowie Pauletty“, grana w Budapeszcie i w licznych teatrach węgierskich z wielkim sukcesem.

3-GO MAJA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W niedzielę dnia 3 maja b. r. z okazji Święta Narodowego odbędzie się w teatrze m. im. J. Słowackiego, staraniem Komitetu Obywatelskiego uroczyste przedstawienie, na którem zostanie odegrana komedja A. Fredry „Damy i huzary“. Komitet zawiadamia reprezentantów władz, urzędów i instytucyj, oraz publiczność, że bilety na przedstawienie są do nabycia w kasie teatru i rezerwowane będą w odpowiedniej ilości lóż i foteli do dnia 2-go maja br. włącznie. O ile do tego czasu bilety nie będą przez poszczególne władze, urzędy i instytucje wykupione, kasa teatru sprzedawać je będzie zgłaszającej się publiczności.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Trupa Wileńska“ wystawia dziś dramat Bergelsohna p. t. „Młyn“. Jutro (czwartek) „Święty Płomień“ Maughama z Lidią Potocką w głównej roli. Kasa „Bagateli“ otwarta codziennie od godz. 10—2 i od 4—8 i pół.

PRZEDSTAWIENIE MISYJNE Staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera odbędzie się w sali Domu Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2, we środę 29 b. m. o godz. 6-tej po południu, przedstawienie misyjne p. t. „Maina“, utwór sceniczny w trzech odsłonach przez Jawnutę. Bilety w cenie: 2, 1.50 i 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., wcześniej do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera, Kraków, ul. św. Marka 25.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

TRADYCYJNA NOWENNA, CZYLI DZIEWIĘCIODNIOWE NABOŻEŃSTWO DO ŚW. STANISŁAWA, biskupa-męczennika i głównego patrona naszej Ojczyzny, jako przygotowanie do głównej jego uroczystości, odbędzie się w bazylice metropolitalnej na Wawelu od środy, 29 b. m. do czwartku, 7 maja b. r., w następującym porządku: O godz. 7 rano przez wszystkie 9 dni nowenny przed ołtarzem z relikwjami św. Stanisława będzie odprawiona Msza św. O godz. 6 wieczór wystawienie Najświętszego Sakramentu na tymże ołtarzu św. Stanisława, śpiew inwokacyi do św. Stanisława z modlitwami, kazanie i błogosławieństwo Najś. Sakramentu. Kazania we wszystkie dni nowenny będzie głosił ks. Dr. Andrzej Krzesiński, docent Uniwersytetu Jagiell.; tematem kazań będzie encyklika Ojca św. Piusa XI z dnia 31 grudnia 1929 r. o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Śpiewy na nabożeństwach wieczornych w czasie tej nowenny wykonają chóry: księży Misjonarzy ze Stradomia i z Nowej Wsi, Księży Salezjanów z Dębnik, Seminarjum książęco metropolitalnego, Towarzystwa oratoryjnego i „chór cecyljański“. W dniach od 4 do 7 maja b. r. odbędzie się w bazylice metropolitalnej na Wawelu także czterdziestogodzinne nabożeństwo, którego porządek podają afisze.

Swiat podniet — świat obłędu.

Nie da się zaprzeczyć, że najcenniejszem uzupełnieniem żywego słowa wykładu bywają pokazy. Świetnie do tego służą filmy opracowane według wskazówek specjalistów, ale nie sucho w treści naukowej — filmy z zajmującą fabułą. Postarali się o to organizatorzy krakowskiego kursu „Wyzwolenia człowieka“. Film p. t. **„Ze świata podniet i obłędu”** powstał w Genewie na życzenie międzynarodowego instytutu walki z narkomanją z ramienia Ligi Narodów, a chociaż szczegóły medyczno-kliniczne opracowali lekarze z zakładów neurologiczno-psychjatrycznych, to jednak **fabuła kinowa trzyma tu przez cały czas na uwięzi uwagę widza, i to właśnie sprawia niezwykle silne wrażenie, gdyż daje naturalny obraz wydarty wprost z życia.**

Obserwowaliśmy to wrażenie na uczestnikach kursu zgromadzonych na poranku filmowym w wielkiej sali Domu Katolickiego. Tu pokazało im życie, że ten świat podniet, jakie dają wszelkie narkotyki, spycha człowieka stopniowo w świat obłędu. Film nie był bynajmniej specjalnie przeciwalkoholową propagandą, bo treść jego osnuta jest nietylko na przeżyciach ofiar pijaństwa, ale jeszcze bardziej **na tragedji morfinistów i kokainistów**, chociaż do wywarcia wstrząsającego wrażenia już byłyby wystarczyły przerażające sceny z domu warjatów, gdzie w **delirium tremens**, zupełnie przypominając dzikie zwierzęta za kratami klatek menażeryjnych, męczyli się nieszczęśni alkoholicy, albo obrazki z przytułków, w których znowu do jakichś zwierzątek podobne, marnie wegetowały biedne dzieci pijaków.

W świetnej prelekcji o narkomanji, którą jako specjalista chemik, poprzedził **dyr. Duchowicz** ze Lwowa wyświetlanie filmu, znaleźli słuchacze wyjaśnienie, od czego zaczyna się napozór niewinne używanie podniet narkotycznych, a do czego prowadzi i na czem się kończy.

Tegoż samego dnia wieczorem dano uczestnikom kursu drugi pokaz, już nie na ekranie, ale w murach zakładu, przez który właśnie ze świata podniet przesuwają się ofiary narkomanji, zapadając się w pomrokę świata obłędu. Było to w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy ul. Kopernika, jednej z najlepiej urządzonych klinik tego rodzaju w Europie, co Kraków zawdzięcza ś. p. prof. Piltzowi. On właśnie w tej samej sali w latach poprzednich, na takich samych kursach organizowanych przez „Trzeźwość“, demonstrował słuchaczom z miasta, cisnącym się z zaciekawieniem na te wykłady kliniczne, szereg ofiar alkoholizmu. Toteż uczcił pamięć zasłużonego profesora na wstępie swojego wykładu **docent Dr. Artwiński**, który Zmarłego zastąpił w tym roku na kursie przeciwalkoholowym.

Oczywiście, że taki kliniczny pokaz chorób psychicznych alkoholizmem spowodowanych, zależy tylko od przypadku i nie zawsze w terminie kursu może prelegent rozporządzać żywym modelem chorych w stanie **delirium tremens**, lub odpowiednim do demonstracji materjałem innych interesujących laika objawów patologicznych z dziedziny alkoholizmu. Właśnie zabrakło ich w terminie tegorocznego kursu, ale zato zdarzyło się, że Dr. Artwiński mógł pokazać kursistom przypadek nader rzadki osobliwej choroby Korsakowa, na którym zademonstrował głębokie zmiany psychiczne zachodzące zwłaszcza w dziedzinie pamięci. El.

DZISIEJSZE WYKŁADY.

Na kursie przeciwalkoholowym odbywającym się w sali przy ul. św. Filipa 6, program na środę zapowiada dwa wykłady najlepszego znawcy tego przedmiotu, red. Jana Szymańskiego z Warszawy: o 4-tej **o ustawodawstwie przeciwalkoholowem zagranicą**, o 5-tej o dwu polskich ustawach. O 6-tej p. Marja Kępińska mówić będzie na temat **„Alkoholizm a dziecko“**. Wreszcie o 7-ej Dr. Henryk Zajączkowski z Warszawy, któremu powierzono kierownictwo urządzonego przez państwo zakładu leczniczego dla narkomanów, w wykładzie o lecznictwie alkoholików, podzieli się ze słuchaczami szeregiem **spostrzeżeń przy zwiedzaniu właśnie takich specjalnych lecznic w siedmiu państwach europejskich.** Obok słuchaczów kursu, publiczność ma na dowolne wykłady wstęp bezpłatny.

Przesunięcia w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, mianowany niedawno wiceprezesem sądu okr. karnego w Krakowie Dr. Adolf Hubl, były podprokurator dla spraw politycznych, obejmuje z dniem 1 maja przewodnictwo wydziału IV. karnego w sądzie okręgowym. Obecny przewodniczący tego wydziału s. o. Pilawski będzie zastępcą przewodniczącego. Sędzia Cieślewski przechodzi do Senatu jednostkowego. Jak wiadomo, wydziałowi IV podlegają wszystkie sprawy sądzone przez trybunał orzekający a między innemi sprawy prasowe.

Fatalne skutki pijaństwa.

Feliks Pałka robotnik z Grojca, będąc w stanie nietrzeźwym, usiadł na poręczy mostu kolejowego na stacji w Chrzanowie. W pewnym momencie wskutek zdrzemnięcia się spadł z poręczy na szyny z wysokości kilkunastu metrów i doznał złamania podstawy czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

W Kłokoczynie pod Krakowem w czasie rozbiórki domu, nieostrożnie spuszczona **belka uderzyła w głowę robotnika Michała Bobra, tak fatalnie, że w pół godziny po wypadku wyzionął ducha.** — W czasie zwózki kamieni z kamieniołomów w Mękini **blok skalny zgniótł nogę robotnikowi Matluchowi.** Odwieziono go do szpitala.

—X—

KATOL. ZW. POL. PRZYJACIÓŁ POKOJU. We czwartek 30 b. m. o godz. 7 w Nauk. Instytucie Katolickim odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem **red. Sopickiego** „Polska a Litwa“. Wstęp wolny dla członków oraz wprowadzonych gości.

RATUJMY MATKI I NIEMOWLĘTA.

Na wzór innych miast w Polsce, które już zorganizowały przytułki dla opuszczonych bezdomnych matek z niemowlętami, krakowskie Towarzystwo „Ratujmy matki i niemowlęta“ z p. Teresą Sapieżyną przewodniczącą i p. Różą Lubieńską wiceprzewodniczącą na czele — przystąpiło do podobnego dzieła.

Paląca potrzebę takiego schroniska odczuwali oddawna wszyscy zajmujący się pracą wśród najbiedniejszych. Przytułek taki, narazie w szczupłych rozmiarach, otworzono przy ul. Królowej Jadwigi 103b. Towarzystwo pragnie zainteresować tem humanitarnem dziełem jak najliczniejszy zastęp ludzi dobrej woli, toteż prosi ich o przybycie na posiedzenie inauguracyjne, które się odbędzie 29 b. m. o godz. 17 w Domu Katolickim, ul. Straszewskiego 18, w sali zielonej na I. piętrze.

PRZECIW NARUSZENIU SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO I ŚWIĄTECZNEGO.

Biorąc pod uwagę opinję chrześcijańskiego ogółu, a w szczególności sfer kupieckich, przemysłowych i rękodzielniczych — Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego uchwalił jednogłośnie protest przeciw dążnościom do naruszenia spoczynku niedzielnego i świątecznego.

ROBOTY MIEJSKIE.

Komisja drogowo-kanałowa zatwierdziła koszta urządzenia ulicy Gołębiej, św. Tomasza, św. Jana i części ul. Dietlowskiej koło P. K. O. oraz koszta urządzenia chodników w ul. św. Kingi, Warszawskiej, Sołtyka, i kilku mniejszych chodników. Następnie przyjęła Komisja projekt urządzenia południowego toru jezdnego i chodnika w ul. Dietlowskiej oraz sposób urządzenia ulic na gruntach mających się parcelować w Dz. XIX u wylotu ul. Rzeźniczej, tudzież projekty oświetlenia publicznego Osiedla Urzędniczego na Olszy w Dz. XIX i ul. Widok w Dz. XXII. W końcu zatwierdziła Komisja projekt budowy przedłużenia kolektora wschodniego w ul. Pasterskiej i Glinianej, przedłużenia kolektora w ul. Romanowicza oraz kanału m. w ul. Słonecznej.

1 MAJA DNIEM ANTYALKOHOLOWYM.

Na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego z czerwca 1922, Magistrat zakazuje sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych n terenie m. Krakowa w dniu 1 maja b. r. Winni przekroczenia niniejszego zakazu pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

—ooo—

NEKROLOGJA.

S. p. Matka Antonina Sołtan C. R.

Cieszymy się dziś wszyscy wolnością ojczyzny i z wdzięcznością zwracamy się ku tym jednostkom, które krwią ofiarną, pracą przyczyniły się do odzyskania tej wolności. Do takich jednostek, które niejedną cegłę położyły pod gmach odbudowy, należała zmarła 21 b. m. Matka Sołtan, długoletnia przełożona generalna SS. Zmartwychwstania Pańskiego. Pochodziła ze starej rodziny hr. Sołtanów, zapisanej chlubnie w dziejach Białej Rusi. Urodziła się w roku 1857 w Lunewie, kształciła się w Warszawie, a działalność społeczną i charytatywną rozwinęła na wielką skalę w majątku ojca i w Wilnie. Organizacja tajna p. Sołtan Stefanji była szeroko znana w kołach polonji litewskiej, a ona sama przedmiotem podziwu jednych, a wdzięczności drugich. Jeżeli się uprzytomni teror władz rosyjskich, to się zrozumie stopień bohaterstwa i zasług zmarłej obywatelki. Idąc za głosem powołania wstępuje w roku 1897 do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Organizuje pracę SS. w dawnem Królestwie, gdzie SS. muszą się ukrywać przed okiem rządu, w ubraniu świeckiem. W Częstochowie i Warszawie garnie się młodzież i dusze pragnące rekolekcyj i wyższej doskonałości. W wychowaniu młodzieży w internatach miała swój system oparty na zasadach OO. Semeneńki, Kalinki, Bakanowskiego, który przynosił b. wiele owoców, uświadamiał narodowo i wyrabiał charakter gruntownie chrześcijański.

Gdy w roku 1913 po śmierci Fundatorki stanęła na czele Zgromadzenia, zwróciła uwagę na rozwój jego apostolskiej misji.

Tak w Ameryce, jak w Polsce stworzyła cały szereg placówek prawdziwych kuźni ducha narodowego. Rozwinęła niezmiernie żywą działalność, która Jej zjednała podziw i uznanie. Wszyscy w Niej cenili szerokość poglądów, ducha poświęcenia i ofiary. Ciężką chorobą złożona, oddała rządy Zgromadzenia w roku 1926, ale do ostatniej chwili żywo zajmowała się wszelkiemi przejawami życia społecznego, przy każdej sposobności garnęła młodzież, by rozpalać dziś tak przytłumione iskry ideałów. Organizowała zjazdy pedagogiczne Sióstr i ostrzegała, by dalekie były od szablonu formułek, dziwactw i ciasnoty i w całej prawdzie ukazywały dzieciom cudowne horyzonty świętej naszej wiary.

Umarła cicho i spokojnie po dobrze zasłużonem życiu. Śmierć Jej była zwycięstwem po długoletniej walce, a pamięć Jej powinna być przekazana potomności. Zwłoki Jej spoczęły w Kętach. — Niech spoczywa w pokoju.

Życie gospodarcze.

Badanie psychotechniczne uczniów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje nam, iż wedle postanowień przepisów regulujących sprawy terminatorskie, wydanych przez tąż Izbę, a zatwierdzonych przez Ministra Przemysłu i Handlu, **rzemieślnicy, zajmujący się kształceniem uczniów w miejscowości, w której istnieje instytut psychotechniczny, mogą przyjmować uczniów na naukę tylko takich, którzy zostali poddani badaniu w tym instytucie psychotechnicznym** celem stwierdzenia, czy wykazują odpowiednie uzdolnienia w obranym zawodzie. Rzemieślnicy, nie stosujący się do tego postanowienia, **ulegną karze, przewidzianej postanowieniami przepisami.**

W dobrze zatem zrozumiałym interesie tak samych pryncypałów, którzy w ten sposób zgóry dowiadują się, czy uczeń posiada odpowiednie zdolności, jak również w interesie młodzieży rzemieślniczej, którą badanie, przeprowadzone przez instytut psychotechniczny może uchronić od niepotrzebnych strat czasu, wzgląd nie zwróci do tego zawodu, do którego zdolności wykazuje, — **powini rzemieślnicy, krakowscy zastosować się do powyższego postanowienia** i nie przyjmować ucznia, nim on nie zostanie poddany badaniu w instytucie psychotechnicznym. W Krakowie instytut Psychotechniczny znajduje się w Muzeum Przemysłowo-Technicznem przy ulicy Smoleńskiej L. 19.

Towary zaoferowane i poszukiwane w Niemczech.

Niemiecko-Polska Izba Handlowa we Wrocławiu (Wallerstrasse 2) nadesłała Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie wykaz towarów mogących znaleźć zbyt w Niemczech i zaoferowanych przez firmy niemieckie przemysłowi polskiemu.

Wykazy te są do przeglądnięcia w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) w godzinach urzędowych.

—X—

Zupełna martwota na giełdzie.

Giełda krakowska z 28 kwietnia.

Na rynku walut tendencja bez zmiany. Dolar 8.89—8.91 zł; czeki bankowe 8.91—8.92½ zł. Bank Polski notuje kurs dolara bez zmiany.

Na rynku akcyj zupełny brak zainteresowania, papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez obrotów, nastrój ospały.

Na pogieldziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 kwietnia. Dolary 8.90¼, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Belgia 124,16, 124,47, 123,85; Budapeszt 155.68, 156.08, 155.28; Londyn 43.38½, 43.49, 43.28; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8,94, 8,90; Paryż 34.87½, 34.96, 34.79; Sztokholm 239.15, 239.75, 238.55; Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37; Włochy 46.72½, 46.84, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.47.

KURSA OBLIGACJI.

8% premjowa budowlana 45.35 — 4% premjowa inwestycyjna 92.50 — 5% konwersyjna 49 — 5% kolejowa 46 — 6% dolarowa 73.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 kwietnia. Paryż 20.28¾, Londyn 25.24½, Nowy Jork 5.18.92½, Belgja 72.22½, Włochy 27.17½, Hiszpanja 52,80, Holandja 208.65, Berlin 123.66, Wiedeń 73.03, Sztokholm 139.05, Oslo 138.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3,76, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.50, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.08 5/8, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 163.50.

Ceny zboża utrzymane.

Giełda zbożowa w Krakowie z dnia 28 kwietnia: Pszenica czerwona 33.50—34.50, biała 32.50—33.50, targowa 32—32.50, żyto 28.50—29, targowe 28—28.50, kukurudza rumuńska 31—32, wyka siewna ciemna 43—48, pastewna 39—42, łubin żółty 36—37, do siewu 40—41, siano słodkie 15—16, średnie 12—14, koniczyna pastewna 18—20, ziemniaki stołowe 11—12, mąka pszenna krakowska grysikowa 58—61, pszenna 45% 56—58, pszenna 65% 50—52, mąka pszenna kongresowa grysikowa 56—57, kongresowa 0060 50—52, mąka żytnia pilzneńska 65% 46—48, razowa żytnia 37—38, razowa pszenna 42—43, otręby żytnie 22.50—23, otręby pszenne 23—23.50, mąka czerwona 25 zł.

Tendencja słaba, dowozy małe.

—X—

Losowanie książeczek premjowych.

Dnia 25 kwietnia b. r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności IX z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące Nry:

50.111	59.073	71.382	81.895	93.612
50.332	59.082	71.810	82.546	93.635
50.619	59.132	71.850	82.591	93.638
50.730	59.263	73.486	82.964	93.721
50.814	59.500	73.714	84.101	93.993
50.897		74.211	84.165	94.007
50.956	60.069	74.940	84.475	94.331
	61.062	75.276	85.491	94.340
51.645	61.232	75.344	85.516	94.413
52.625	61.574	75.452	85.677	94.458
52.672	62.166	75.817	85.996	95.981
52.871	63.679	75.972	86.110	96.240
53.036	64.591	76.064	86.635	96.383
53.666	65.386	76.183	86.796	96.393
54.047	65.613	76.205	87.091	96.979
54.254	65.791	76.323	87.297	97.828
54.407	65.806	76.388	87.490	97.870
55.076	67.116	76.804	87.966	98.285
55.113	67.212	76.807	89.027	98.749
55.353	67.332	76.953	89.276	99.320
55.354	67.367	77.203	89.346	99.753
55.658	67.452	77.598	89.484	99.879
55.876	67.702	77.667	89.552	99.898
55.943	68.255	77.974	89.796	
56.753	68.332	78.084	89.856	100.444
57.375	68.826	78.588		100.722
57.402	69.003	79.413	90.415	100.736
57.535	69.575	79.789	91.161	102.097
57.658	69.677		91.832	102.946
58.556		80.054	92.007	
58.877	70.524	80.267	92.872	
58.923	70.894	80.483	93.156	

Poznańskie Targi.

Jubileusz dziesięciolecia. — Wystawcy obsadzili 80% ogólnego metrażu. — Zainteresowanie zagranicy. — Przegląd eksponatów. — Ożywione transakcje.

Poznań, 27 kwietnia.

Spokojny i cichy zazwyczaj Poznań, niezwykle się w ostatnich dniach ożywił, z okazji otwarcia Targów Poznańskich. Nabrały one w obecnym roku specjalnego znaczenia. Dziesięć lat bowiem minęło, jak dzięki wytężonej pracy szeregu wybitnych jednostek na gruncie poznańskim powołano je do życia. Z perspektywy dziesięciu lat widzimy też, jak na dłoni rozwój tej wielce pożytecznej instytucyj. Walczyła ona z wielkiemi trudnościami. Trzeba było **przełamać nieprzyjazny stosunek zagranicy do polskiej wytwórczości**, podsycany stale przez wrogie nam czynniki. Pięć lat wytrwałej pracy sprawił, że Targi Poznańskie weszły w r. 1925 w wielką rodzinę Targów Międzynarodowych by tam odrazu zająć poczesne miejsce. Od tej chwili zaufanie i zainteresowanie się wyrobami polskiemi **stale wzrasta**, zwłaszcza po niezatartem wrażeniu jakie wywarła P. W. K. Tegoroczne Jubileuszowe Międzynarodowe Targi Poznańskie wypadły w chwili wielkiego przesilenia gospodarczego. Z tych też względów mają one przed sobą wielkie zadanie do spełnienia — przyczynić się do ożywienia zamarłego handlu. „Wchodząc w drugą dekadę swego istnienia — jak mówił na uroczystości otwarcia prezydent m. Poznania dr. C. Ratajski, będą służyły **nietylko dla zakupu towaru zagranicznego, nietylko dla obrotu produkcji wewnętrznej,** lecz również w coraz wzrastającej **mierze dla polskiego eksportu i koncentracji w jednem miejscu wzorów i próbek tych** wszystkich wytworów ręki i umysłu polskiego, które **już** obecnie Polska wywozi“.

Porównując obecne Targi z poprzedniemi, musimy stwierdzić, że wcale nie przedstawiają się gorzej niż lat ubiegłych. Barometrem w tym względzie nie może być ani ilość zwiedzających, ani suma dokonanych transakcji niedająca się ściśle określić — lecz jedynie **ilość wystawców.** Zostały więc one obecnie obesłane w 80% swego metrażu. Co ciekawsze, stwierdzono, że wiele firm zwłaszcza zagranicznych jest stałymi gośćmi Targów Poznańskich, co dobitnie świadczy o ich popularności. Szereg wycieczek zagranicznych jak: jugosłowiańska, grecka, turecka, austrjacka, łotewska i inne odwiedzą Poznań. Zjazd burmistrzów wielkopolskich, Związku Złotników, Zegarmistrzów i Bronzowników, Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych, wreszcie Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich, starać się będą o to, aby ruszyć z martwego punktu nasz handel.

Pomieszczenie znalazły Targi w gmachach dawnej Pewuki, zajmując siedem pawilonów. Przy wejściu do pawilonu szóstego rzuca się odrazu w oczy wielkie stoisko **Polskiego Związku Bekonowego,** obejmującego 23 firmy. Mapa poglądowa ilustruje wzrost eksportu polskich bekonów do Anglji. Dla naszych bekoniarni otwiera się wcale piękna perspektywa. Odwiedzają Targi liczni importerzy angielscy, którzy posiadają faktyczny monopol na zaopatrywanie w bekony całej Anglji. Nawet z dalekiej Persji przybył przedstawiciel fabryki przetworów mięsnych „Bracia Nasiroff“ w Tebrysie.

Na uwagę zasługują też stoiska rafinerji smalcu, dalej przemysł rybny, stoisko Warszawskiego Towarzystwa wyrobów środków spożywczych. Pięknie jest urządzone stoisko monopolu tytoniowego, dalej spirytusowego oraz zapałczanego. Bardzo bogato jest obesłany pawilon 10 — automobilowy. Miłośnik automobilowy może tu obejrzeć piękne modele firmy „Steyr“; „Citroen“; „Tatra“; „Oświęcim-Praga“; „Chevrolet“; „Fiat“; „Skoda“; „Hudson-Essex“, oraz nasze polskie półciężarówki „Ursus“.

Dział **porcelany** przedstawia się jak zwykle bardzo dobrze. **Powszechną uwagę zwraca na siebie stoisko Ćmielowskiej Fabryki Porcelany.** Szereg osób z podziwem ogląda jej piękne eksponaty. Przemysł **budowlany** reprezentuje Związek Polskich Fabryk Portland-Cementu, fabryka dachówek „Ostrzeszów“ oraz huta szklana „Ożarów“.

W pawilonie 13 rzucają się w oczy eksponaty sosnowickiej Fabryki Rur i Żelaza, która wystawia nowoczesne meble stalowe, wielce oryginalne. Jeśli chodzi o samych wystawców, musimy stwierdzić, że w znacznej mierze rekrutują się oni z **Wielkopolski i Pomorza**, niewiele zaś widzi się firm **z Krakowa, Warszawy i Łodzi.** Dużo natomiast stosunkowo widzi się firm zagranicznych: niemieckich, szwajcarskich, czeskich, austrjackich, francuskich. Jugosławja zorganizowała specjalną wystawę obrazującą życie tego narodu.

Ruch na Targach jest **stosunkowo duży.** Zaciekawienie budzi zwłaszcza przyjazd dyrektora światowej firmy „Löbel & Gröger z Austrji reflektującej na **polskie przetwory rolne i zboże.** Wielkim sukcesem jest przyjazd przedstawicieli najpoważniejszych uniwersalnych sklepów, jak np. „Woolworth and Co“, John Wanamaker“ i in. Wystawcy polscy przywiązują znaczenie, gdyż będą mieli sposobność nawiązać stosunki handlowe z Europą Zachodnią i Ameryką. Pierwszy dzień trwania Targów, dał zupełnie pozytywne wyniki w postaci **szeregu poważnych transakcji handlowych.** Transakcje te decydować będą o powodzeniu Targów, jeśli równocześnie producenci nasi staną na wysokości swego zadania i będą ściśle przestrzegać warunków transakcji, co jest zresztą nieodzownym warunkiem dla trwałego zdobycia rynków zagranicznych.

Yes.

Czy Polska musi w pełni wykorzystywać Gdańsk?

Niezbyt pomyślne orzeczenie.

Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ogłosił przedwczoraj opinję komitetu rzeczoznawców prawniczych, powołanego na żądanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny dla udzielenia mu interpretacji co do jego wątpliwości, dotyczących prawnego znaczenia ustępu decyzji b. Wysokiego Komisarza w Gdańsku Hackinga z 1921 r. Decyzja ta dotyczy spraw administracyjno-kolejowych Wolnego Miasta i zawiera ustęp o zakresie użytkowania przez Polskę portu gdańskiego. Decyzja Hackinga pozostaje w związku ze skargą Wolnego Miasta na **nadmierny** — zdaniem Gdańska — **rozwój Gdyni.**

Gdańsk stwierdził mianowicie, że noto jest Wolnem Miastem, by go Polska w całości wykorzystywała. Teza polska natomiast twierdzi, że Polsce Gdańsk wystarczyć nie może, że konieczną jest rozbudowa Gdyni i że nowy ten port nie szkodzi Wolnemu Miastu.

Sporem zajął się komitet prawników Ligi, który zbierał się dwukrotnie w Genewie — raz w styczniu i raz w lutym, gdzie przy drzwiach zamkniętych przesłuchał przedstawicieli Polski i Gdańska, oraz rozpatrywał ich pisemne memorjały. Po trzymiesięcznej pracy komitet zakomunikował Wysokiemu Komisarzowi **dwie różne opinje**, nie mogąc dojść do uzgodnienia tekstów.

Dwaj rzeczoznawcy, Anglik **Wiliams**, oraz Belg **Hostio**, orzekli w dłuższym wywodzie, że odnośny ustęp decyzji b. komisarza Hackinga stanowi sam w sobie obowiązek dla Polski **pełnego** wyzyskania portu gdańskiego i **nie ogranicza się wyłącznie do transportów kolejowych.** Poza tem ci dwaj rzeczoznawcy podkreślili nierozerwalną łączność pomiędzy wyżej wzmiankowanym ustępem decyzji Hackinga a dalszym ustępem, mówiącym o obowiązku Gdańska zagwarantowania Polsce pełnego dostępu do morza. Dalej rzeczoznawcy stwierdzają, że **niezaprzeczalne prawo Polski do budowy innych portów na Bałtyku pozostaje nienaruszone.**

Trzeci ekspert, b. minister Spraw Zagranicznych Norwegji **Rastaed**, w oddzielnej swej opinji przyłącza się wprawdzie do swoich kolegów, o ile chodzi o charakter decyzji b. komisarza Hackinga, jednakże uważa, że **obowiązuje ona tylko do wszczęcia przez Polskę układów co do wyzyskiwania portu gdańskiego.** Minister Rastaed robi junctim pomiędzy obowiązkami Polski i Gdańska, tak, jak to podkreślił Hacking, i interpretuje jego decyzję, ograniczając ją **jedynie do spraw kolejowych.**

Obie powyższe opinje stanowią materjał orjentacyjny dla Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w W. M. Gdańsku hr. Graviny.

Naogół zatem jest to rozstrzygnięcie dla nas niekorzystne. Dwóch rzeczoznawców wypowiedziało się raczej za tezą gdańską.

P. hr. Gravina prześle orzeczenie obu stronom i będzie się starał nakłonić je do polubownego załatwienia sporu, a gdyby się to nie udało, rozstrzygnie sprawę sam.

Stosunek sanacyjnych kół młodzieży wiejskiej do duchowieństwa.

Dawne „Koła Młodzieży Wiejskiej“ na terenie b. Kongresówki rozłamały się na dwa obozy: „Wici“ ciążące ku Stronnictwu Ludowiemu, i „Siew“, opanowany przez sanację. Otrzymujemy następującą korespondencję, charakteryzującą działalność „Siewców“. — Uw. „Gł. Nar.“.

Niedawno czytaliśmy o uroczystym **zjeździe Kół Mł. W. „Siew“ w Krasnymstawie, na którym występowali duchowni sekty Hodura** i byli przez „Siewców“ specjalnie honorowani. Ażeby kto nie pomyślał, że te wrogie dla Kościoła katolickiego wystąpienia „Siewców“ nie są odosobnione, podaję parę faktów z życia prowincjonalnych Kół i ich prowodyrów.

W Nrze 12—13 „Siewu“ napisał p. Józef Ostachowski, główny opiekun „Siewu“ na powiat olkuski i specjalny patron „Siewu“ z Sułosiowy, oszczerczy artykuł przeciw miejscowym księżom i tamtejszym Stow. Młodzieży Polskiej. Zemścił się w ten sposób za kilka słów prawdy o „Siewie“ w „Gazecie Tygodniowej“ organie katolickim Ziemi Kieleckiej. P. Ostachowski twierdzi, że księża szerzą nienawiść wśród młodzieży, co jest oczywiście nieprawdą. Tymczasem „Siew“ w każdym prawie numerze napadał na tamtejsze Stow. Mł. Pol. Starał się rozmaitemi sposobami rozbić tę młodą organizację; sam nie pracował wcale, a dopiero kiedy zobaczył, że nowy Patronat i Zarządy Stow. rozwinęły gorliwą działalność, że liczba członków Stow. z 50 wzrosła do 200, wtedy wziął się do konkurencyjnej pracy, a jednocześnie do walki otwartej i do pomocy zjednał sobie kierownika szkoły miejscowej, zaczął urządzać zebrania, na których debatowano nad działalnością Biskupów katolickich, napadano w sposób brutalny na Stow. katol. i t. p. Ale i tego było mało, więc opiekun napisał artykuł w piśmie, mającem służyć tylko sprawom organizacyjnym, poważył się napaść na proboszcza miejscowego, który pasterzuje tam od lat 20, zarzucił, że młodzież kat. nie chodzi do kościoła, co znów w następnym numerze odwołał.

Nic tu nie pomoże obrona w „Siewie“. Nie „czcrezwyczajkę jezuityzmu“ chce prowadzić ks. Patron Stow. Mł. Kat., ale chce wychować dobrych katolików, a rodzice z Sułoszowy widocznie więcej mu ufają, niż panom opiekunom z „Siewu“, gdzie ich dzieci zatruwa się jadem niewiary i nieposzanowania Kościoła. Świadczy o tem rozwój Stow., którym za miesiąc Ks. Biskup Kielecki osobiście poświęci sztandary.

B.

Radjo.

Czwartek 30 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny; 14 Kącik dla pań; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.55 Odczyt pt.: „Metoda umuzykalnienia Jacques-Dalcroze'a“ — wygłosi prof. E. Willman-Puaczowa; 15.30 Odczyty dla maturzystów; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewaczy Pozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji Wł. Doruli; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Dialog z Warszawy; 20.15 Pogadanka techniczna; 20.30 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko; 22.15 Koncert z Katowic; 23 Komunikaty; 23.10 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 14.40 „Lwowski ośrodek lotniczy“ — wygłosi instr. Jakimowicz; 15.15 „Dlaczego dzieci się bawią“ — wygłosi p. J. Kirchner; 16.30 Kwadrans strzelecki. Przemówienie inauguracyjne gen. Brygady B. Popowicza, dowódcy O. K. VI.; 16,50 Płyty gramofonowe; 17,15 „Jak żyją i pracują niewidomi“ — wygłosi p. Z. Sobołta. Transmisja na wszystkie stacje polskie: 17.45 Koncert popołudniowy. Recital fortepianowy p. B. Mireckiego. Pieśni ludowe w wykonaniu prof. Wł. Prokopowicza. Koncert na flecie w wykonaniu prof. St. Schera; 19.10 „O małych i wielkich kłamstwach“; 20.15 Pogadanka radjotechniczna p. Zb. Daszkiewicza pt.: „O radjosprzęcie“; 22.35 Dalszy ciąg audycji dyskusyjnej pod kierownictwem p. H. Górskiej; 23.10 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.35 XXIV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Szczęście w kwiatach i do kwiatów“; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Komunikat L. O. P. P.; 14.55 Odczyt z Krakowa; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Porównanie trzech powstań 1794, 1831 — 1863 r.“; 15.50 „Żeromski“, 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: O. Łada (sopran), St. Tero (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości; 19,10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.30 Komunikat Urzędu Wychowania Fizycznego; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Dialog na temat przekładu „Odyssei“. 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Urstein (fortepian); 21.30 Słuchowisko; 22.15 Koncert z Katowic; 23 Komunikaty;

Katowice (408.7). G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.10 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert muzyki religijnej z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach z udziałem Chóru Katedralnego pod dyr. ks. prof. Gajdy. 1) Ks. Gajda: Angelus Domini. 2) Griesbacher: Msza orkiestr. „Mater admirabilis“. 3) Ks. Gajda: Offertorium „Terra tremuit“. 4) Gruber: Te Deum op. 63; 19.15 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr K. Załuski: „O sporcie na Śląsku“; 22,15 Krótki recital p. E. Reissiżanki (śpiew).

Akt koncesyjny ma być dziś wręczony francuskim kapitalistom.

W Warszawie bawią w chwili obecnej pełnomocnicy konsorcjum francuskiego pp. L. Benezit i M. Peschez. P. Benezit bawi obecnie w Bydgoszczy, natomiast p. Peschez, b. dyrektor Alzacko-Lotaryńskich kolei, przyjęty został przez min. Kühna w sprawie polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego. P. Peschez jest pełnomocnikiem instytucyj francuskich, które wezmą udział w tem towarzystwie i ma w imieniu konsorcjum otrzymać od rządu polskiego akt koncesyjny. Akt ten ma być doręczony p. Peschezowi nie później, niż 29 b. m., o ile utrzymany ma być termin wypuszczenia emisyj obligacyj w dniu 11 maja b. r. Akt koncesyjny miał być właściwie w terminie do 20 bm. przesłany do Paryża, lecz konsorcjum francuskie wyraziło zgodę na doręczenie go w Warszawie i zawiadomienie o tem drogą telegraficzną przez p. Pescheza swoich mocodawców w Paryżu. W dniu 4 maja br. odbyć się ma w Paryżu posiedzenie plenum Rady Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego w Paryżu, pczem odpowiednie akty dotyczące powstania spółki i emisyj obligacyj zostaną zarejestrowane.

Konkurencja zapalniczek usunięta.

Wprowadzony niedawno podatek od zapalniczek po 10 zł. od sztuki odstraszył kupujących. Sprzedaż zapalniczek zmniejszyła się kilkakrotnie, a nawet zanika zupełnie wskutek niesłychanie wygórowanej podatkiem ceny.

Monopol zapałczany usunął w ten sposób niebezpieczną dla siebie konkurencję, a to kosztem najszerszych mas konsumentów polskich, który w wygórowanej cenie zapałek płacą haracz na rzecz obcego dzierżawcy monopolu zapałczanego.

W Kasach Chorych obniżki nie będzie.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Pogłoska o projektowanej 15% zniżce płac w Kasach Chorych nie odpowiada prawdzie i żadne zmniejszenie uposażeń pracowników Kas Chorych nie jest przewidywane. Władze nadzorcze zamierzają natomiast przeprowadzić rewizję płac (obył) na wysokich stanowiskach kierowniczych oraz uprościć skomplikowaną dotychczasową skalę płac przez wprowadzenie zasadniczych płac ryczałtowych.

Prof. Thullie otrzymał nagrodę naukową m. Lwowa.

Na posiedzeniu komitetu dla przyznania nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybowskiego przyznano tę nagrodę prof. dr. Maksymiljanowi Thulliemu, b. rektorowi Politechniki lwowskiej, profesorowi honorowemu Politechniki i senatorowi.

Prof. dr. Thullie jest powagą naukową na polu obliczeń statystycznych. Mimo sędziwego wieku nie ustaje w pracy na polu naukowem.

W Senacie prof. dr. M. Thullie należy do Klubu Ch. D.

P. GRZYBOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył poseł Rzplitej w Pradze p. Grzybowski. Przyjazd p. Grzybowskiego do stolicy pozostaje w związku z rokowaniami polsko-czechosłowackiemi o uzupełnienie traktatu handlowego.

ROZGRANICZANIE POCHODÓW 1 MAJOWYCH.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Komisarjat rządu w Warszawie wyznaczył już na 1 maja trasę pochodów w ten sposób, ażeby pochody te nie spotykały się.

KS. PRYMAS WYJECHAŁ DO RZYMU.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Do Rzymu wyjechał ks. kardynał prymas Hlond w towarzystwie swego sekretarza ks. kan. Rutkowskiego.

3 pionierów utonęło pod Modlinem.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). Na Wiśle pod Modlinem 12 podchorążych ze szkoły podchorążych piechoty w Zambrowie pod dowództwem plutonowego odbywało ćwiczenia pionierskie. Wypłynęli oni na specjalnej tratwie na rzekę. Tratwa blisko mostu nagle zaczęła tonąć. Trzech podchorążych, a mianowicie Jan Skiba, student Un. Warsz., Paweł Krusze, student Politechniki Warsz. i Stef. Kałuciński, student szkoły technicznej z Poznania utonęli.

—o—

B. B. przygotowuje redukcję urzędników

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych mówią, że w końcu maja Sejm i Senat będą zwołane na krótką sesję nadzwyczajną. Sesja miałaby na celu załatwienie sprawy pragmatyki urzędniczej. Wprowadzenie tej pragmatyki dałoby możność dokonania redukcji urzędników.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Po kilkudniowym pobycie w Spale P. Prezydent powrócił do Warszawy.

14 metrów ponad stan normalny!

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.). W zalanej Dziśnie poziom wód sięga 10 metrów ponad stan normalny. Miasto otoczone jest szerokim pasem wód na przestrzeni kilku kilometrów. W Drui woda zalała 150 domów. W powiecie dziśnieńskim około 6.000 osób jest bezdomnych.

WILJA OPADA.

Warszawa 28. 4. (Telef. wł.). Wilja powoli, ale stale opada. Stan jej wód jest jeszcze o 4 m. wyższy ponad normalny.

KATASTROFALNA SYTUACJA.

Druja (pow. dziśnieński). PAT. Miasto Druja stoi pod wodą. Zatopionych jest 450 domów. Grasuje epidemja duru. Komunikacja została przerwana, elektrownia zalana wodą. Daje się odczuwać brak pożywienia. Poziom wody na Dźwinie jest o 14 metrów wyższy od normalnego. Woda przybiera w dalszym ciągu.

13 maja wybory prezydenta Francji.

Paryż, 28 kwietnia. Dziś przed południem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a. Wedle komunikatu oficjalnego, rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych Brianda o stanie rokowań w sprawie rozbrojenia morskiego i przygotowaniach do majowej sesji Rady Ligi Narodów. Prezydent Doumergue podpisał dekret ustalający termin zwołania Zgromadzenia Narodowego do Wersalu na 13 maja b. r. celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

Doumer przyjmie kandydaturę.

Paryż. (PAT). Prezydent senatu Doumer oświadczył, że będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki. Jest to więc pierwsza oficjalnie zgłoszona kandydatura. Co do Brianda, niewiadomo jeszcze, jakie są jego zamiary. „Figaro“ podaje, iż Briand miał jakoby oświadczyć wobec Doumera, że kandydatury swej nie postawi. O ile informacja ta jest wiary godna, a współpracownik „Figara“ twierdzi, że otrzymał ją od samego Doumer'a, kandydatura Brianda nie wchodziłaby zupełnie w rachubę. Należy jednak liczyć się z niespodziankami akcji wyborczej, której wyniki mogłyby wysunąć kandydaturę Brianda. Wówczas bez postawienia oficjalnego swej kandydatury, Briand mógłby być wybrany i nie miałby powodu przeciwstawić się woli zgromadzenia wyborczego.

—ooo—

Ojciec św. w obronie Akcji Katolickiej.

Warszawa, 28. 4. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu prasa faszystowska atakowała Akcję Katolicką, przypisując jej tendencje przeciwne ustrojowi korporacyjnemu państwa włoskiego. W tej sprawie kilkakrotnie zabierał głos „Osservatore Romano“. Ostatnio sekretarz partji faszystowskiej Giuratti w mowie, wygłoszonej w Medjolanie, dał wyraz niezadowolenia decydujących czynników faszystowskich z powodu rzekomych powyższych tendencyj Akcji Katolickiej. Nawiązując do tego wystąpienia Ojciec św. polecił ogłosić w „Osservatore Romano“ tekst swego odręcznego listu do ks. kardynała arcybiskupa medjolańskiego Schustera, w którym wyraźnie i stanowczo bierze w obronę działalność Akcji Katolickiej we Włoszech, stwierdzając, że pozostaje ona pod bezpośrednim Jego dyrektywami, a cele Akcji w żadnym wypadku nie godzą w zasady ustroju korporacyjnego państwa. Powołując się na postanowienia konkordatu Ojciec św. domaga się, ażeby faszyzm, który podkreśla swoją katolickość na każdym kroku podporządkował swoje wymagania w dziedzinie duchowej Kościołowi, jedynie powołanemu do obrony chrześcijańskiego życia społecznego.

Głos Ojca św. wywołał we Włoszech duże wrażenie i nie ulega kwestji, że przyczyni się do złagodzenia napiętych stosunków. Ze strony faszystowskiej przewidują możliwość repliki.

—x—

Wybory w Argentynie.

Buenos Aires (PAT). Rezultaty wyborów w prowincji Buenos Aires przedstawiają się jak następuje: radykali otrzymali 218.780 głosów, konserwatyści 187.742, socjaliści 41.577. Wybrano do senatu 20 radykałów i 18 konserwatystów. Do izby deputowanych 36 radykałów, 31 konserwatystów i 9 socjalistów.

300 dzieci niemieckich bezrobotnych zapraszają pacyfiści francuscy.

Paryż 28 kwietnia. Francuski Komitet Akcji pokojowej zorganizował akcję pomocy dla dzieci bezrobotnych Niemców. Komitet zamierza sprowadzić na kolonje wakacyjne do Francji 300 dzieci bezrobotnych Niemców i w tym celu urządził zbiórkę pieniędzy. Wedle „Oeuvre“ pierwszy dzień zbiórki przyniósł na czysto 22 tysiące franków.

Eksplozja w fabryce niemieckiej.

Magdeburg 28 kwietnia. W fabryce sacharyny Fahlberg, List i Co. w Magdeburgu wydarzył się dziś gwałtowny wybuch w dziale fabrykacji trutki na myszy polne, skutkiem czego jeden robotnik i 7 robotnic zostało zabitych, a 9 ciężko rannych, z których 3 walczy ze śmiercią. Po wybuchu powstał pożar, który przybrał wielkie rozmiary i zniszczył część zabudowania fabrycznego. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona.

—o—

MASZYNY PIEKIELNE W ZAGRZEBIU.

Wiedeń 28 kwietnia. W królewskim parku Tomisława w Zagrzebiu wydarzyły się ubiegłej nocy 4 gwałtowne wybuchy. Jak stwierdzono, niewykryci sprawcy ukryli w zaroślach parku 5 maszyn piekielnych, z których cztery wybuchły nie wyrządzając żadnej szkody. Piąta maszyna nie wybuchła z powodu defektu palnika.

PANCERNIK „A“ JUŻ GOTÓW.

Berlin, 28 kwietnia. W dniu 19 maja b. r. nastąpi w Kolonji spuszczenie na wodę pancernika niemieckiego „A“, którego chrzestnym ojcem będzie prezydent Hindenburg. Po tej ceremonji odbędą się ćwiczenia floty a następnie parada wszystkich jednostek niemieckich.

Rekollekcje dla kapłanów

w Dziedzicach w roku 1931.

Serja I, początek godz. 20 dnia 6 lipca, dla wszystkich księży. Serja II, pocz. 20 lipca, dla wszystkich księży. Serja III, pocz. 3 sierpnia, dla wszystkich księży. Serja IV, pocz. 17 sierpnia, tylko dla księży Katechetów. Serja V, pocz. 25 sierpnia, dla księży Prefektów (katechetów) i Wikarjuszów. Serja VI, 8 września; serja VII, 21 września; serja VIII, 5 października; serja IX, 19 października; serja X, 16-go listopada — dla wszystkich księży.

Uwagi: 1) Należy zabrać z sobą tylko ręcznik i mydło. 2) W dniach Zjazdu Przew. Księży, będą do ich usług na dworcu w Dziedzicach samochody i konie, oraz Brat zakonny do udzielania potrzebnych wskazań. 3) Najuprzejmiej prosimy o wczesne, dokładne zgłoszenia, z wyraźnem podaniem: godności, adresu i godziny przyjazdu. 4) Zgłoszenia kierować należy pod adresem:

Ks. Superjor OO. Jezuitów, Dziedzice, Śląsk Cieszyński.

Rada Ligi zajmie się „Zollplanem“.

Genewa, 28 kwietnia. Generalny sekretarjat Ligi Narodów zawiadomił rządy czechosłowacki i austrjacki, że na porządku dziennym majowej sesji Rady znajdzie się także kwestja austro-niemieckiej unji celnej. Generalny sekretarjat prosi zatem oba rządy o przysłanie do Genewy swych reprezentantów, którzyby na mocy uchwały Rady mogli wziąć udział w obradach Rady nad tym punktem programu.

KATASTROFA W METRO PARYSKIEM.

Paryż 28 kwietnia. Na paryskiej kolejce podziemnej najechał wczoraj wieczór pociąg osobowy na drugi pociąg stojący na stacji Bastille. Kilka wagonów zostało uszkodzonych, przyczem 2 osoby odniosły rany ciężkie i 23 lżejsze obrażenia.

ZNOWU MALINOW.

Sofja 28 kwietnia. Po złożeniu misji przez Caukowa misję tworzenia nowego rządu bułgarskiego powierzył król ponownie przywódcy partji demokratycznej, Malinowowi.

3 KSIĘŻY WYSŁANO NA SYBIR.

Ryga 28 kwietnia. Donoszą z Moskwy, że G. P. U. aresztowało w Tyflisie trzech księży katolickich, oskarżonych o wygłaszanie z ambony kazań antysowieckich. Aresztowanych zesłano na Sybir.

—o—

Paryż, 28 kwietnia. Angielski następca tronu książę Walji i książę Jerzy złożyli dziś w południe wizytę prezydentowi republiki w pałacu Elizejskim.

—o—

Z Rady Przybocznej.

Wczoraj we wtorek toczyły się w magistracie krakowskim w dalszym ciągu obrady budżetowe Rady Przybocznej komisarza rządowego. B. minister prof. Kumaniecki referował dział oświaty oraz kultury i sztuki. Referent przedstawił gwałtowne potrzeby tych działów budżetu. W sprawie budowy gmachu Muzeum Narodowego, tak palącej dla Krakowa, referent stwierdził, że w obecnych warunkach gospodarczych mowy być nie może o budowie nowego gmachu. Należałoby raczej dążyć do nadbudowy domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej, przez co uzyskałoby się kilkanaście ubikacyj wystawowych. Co do sprawy pomieszczenia Muzeum Etnograficznego prof. Kumaniecki postawił rezolucję, ażeby Rada Przyboczna zwróciła się do Kuratorjum Szkolnego, prowadzącego na Wawelu kursa nauczycielskie, oraz zarządu Wawelu o odstąpienie 9 ubikacyj na pomieszczenie eksponatów. Sprawozdanie teatralne przedstawiono będzie i przedyskutowane na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Przybocznej. Miejskie Muzeum Przo mysłowe zwróciło się badaniem wszystkich bibljotek miejskich, a to Bibljoteki Archiwum Aktów Dawnych Krakowa, Muzeum Narodowego i i. Po zbadaniu zostanie wykonany centralny katalog dzieł wszystkich tych bibljotek.

Wielkie wydawnictwo o teatrze krakowskim, obejmujące również widowiska od 16-go do 18-go wieku, jest już na ukończeniu. Skompletowany materjał zostanie niebawem oddany do druku.

W dyskusji nad budżetem tych działów, znamiennem było przemówienie p. Pronaszki. Z ubolewaniem stwierdził on, że Związek Artystów Plastyków w Krakowie, skupiający 200 ludzi, nie otrzymuje od miasta żadnych subwencyj, podczas gdy podobna organizacja żydowska otrzymuje na swe cele aż 10.000 zł. Mówca domaga się, ażeby Kraków, który wydał takich ludzi, jak Matejko, Malczewski i Wyspiański, ustanowił nagrodę dla artystów-plastyków Krakowa. Nagroda taka podniosłaby znaczenie Krakowa jako ośrodka kultury, skoro się zważy, że Kraków pod względem gospodarczym i handlowym nie przedstawia żadnych walorów.

SINTAIR STEEMAN: 39

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Niech panienka siądzie — zaprosił. Lulu stała przez chwilę, nasłuchając. Dobiegł ją odległy szum motoru.

— Nie, Wilhelmie — rzekła poważnie, zwracając się po imieniu do „włóczęgi“ — już nigdy nie siędę w twojej chacie, jak dawniej bywało. Ostatni raz dzisiaj przyszłam do ciebie. Zapomniałeś, jak nieraz, gdy byłeś chory i samotny, pielęgnowałam cię, gotowałam ci jedzenie i opiekowałam się tobą. Zapomniałeś pewnie o tem wszystkiem, skoro chciałeś mnie zabić. Byłabym na pewno się udusiła, gdyby nie nadeszła pomoc. I ten zamach na moje życie był twojem dziełem, Wilhelmie... Tak wywdzięczyłeś mi się za wszystko dobre, któregoś ode mnie doznał. Ale mniejsza z tem, nie o to mi idzie w tej chwili. Jesteś zabójcą, Wilhelmie i zabójcą podwójnym. Z twojej zbrodniczej ręki zginął dyrektor Valence... Nie przecz mi, wiem to dobrze i ty wiesz także, że cię wyśledziłam. Nie wątpiłeś o tem, skoroś chciał mnie zgładzić, abym cię nie wydała. Źle postąpiłam, że nie zrobiłam tego odrazu, nie miałbyś sposobności splamienia twoich rąk po raz drugi. Zabiłeś niewinnego profesora Virnon, który ci w niczem nie przeszkadzał, chyba tylko, że miał podejrzenia co do osoby zabójcy... To jeszcze nie wszystko... Czyhałeś na życie tego mizernego detektywa i o mało nie zamordowałeś go także. Szerzyłeś panikę w całej szkole i byłbyś zabił każdego, kto ci wpadł w ręce. Za wiele zbrodni, Wilhelmie. Godzina kary nadeszła, za chwilę będziesz oddany w ręce sprawiedliwości. Ja to zrobiłam i wyrzucam sobie, że zrobiłam to zapóźno!

Zapanowała głucha cisza. Lulu znów nasłuchiwała. Co to? Nic nie słychać? Jeszcze go niema?! Widocznie zdawało jej się tylko, że słyszy motor samochodu. Za wcześnie odkryła karty! Stała jak skamieniała, zdrętwiała z trwogi. Boże, co to będzie?! „Włóczęga“ stał również nieruchomo, patrząc jej w oczy. Nagle roześmiał się...

Śmiał się długo, trzymając się za boki, wreszcie umilkł i trwając tak w wyzywającej pozie, znów patrzył na Lulu.

Dziewczynę ogarnęło przerażenie, które postanowiła opanować ostatnim wysiłkiem woli. Odruchowo spojrzała na zegarek. Było po trzeciej, detektyw spóźniał się. „Włóczęga“ dostrzegł jej ruch.

— Patrzysz na zegarek, panienko? Nie wybiła jeszcze moja godzina! Sprzedałaś mnie i wydałaś na siebie wyrok. Chciałem cię już dawno zamordować, ale mi się zrobiło żal i zostawiłem cię tam pod drzewem. Bodajbym nigdy tego nie zrobił...

Lulu instynktownie podeszła do drzwi, ale olbrzymia postać „włóczęgi“ zasłoniła jej odwrót.

— Hola, dokąd to, moja panno? — krzyknął zbrodniarz. — Nie wyjdziesz stąd żywa!

Chwycił ją brutalnie za ramię i rzucił na glinianą podłogę, poczem zasunął rygle u drzwi i, zdjąwszy ze ściany dubeltówkę, oparł ją o ramę okna.

— To dla tych, którzy przyjdą po mnie! — rzekł szyderczo.

Lulu porwała się z ziemi i szybkim ruchem wydobyła rewolwer.

— Ręce do góry, łajdaku! — zawołała.

„Włóczęga“ podniósł obie ręce.

— Ani kroku dalej, bo strzelę — powiedziała spokojnie Lulu, starając się wycofać ku drzwiom. „Włóczęga“ cicho gwizdnął i w tej chwili Nero rzucił się na Lulu i powalił ją na ziemię.

— Nero do nogi! Dosyć! — krzyknął „włóczęga“. Nachylił się szybko nad leżącą i wyrwał jej broń z ręki.

— Tak, a teraz nie będziesz już niebezpieczna — zawołał, otoczywszy dziewczynę silnem ramieniem. — nie ruszysz się stąd — dodał. Wyjął z kieszeni sznur i wolną ręką związał nim dziewczynę. Za chwilę Lulu była skrępowana i ułożona na posłaniu „włóczęgi“, który stał nad nią, śmiejąc się wciąż szyderczo.

— Doigrałaś się, panienko! Lepiej było zostawić w spokoju starego „włóczęgę“ i nie śledzić jego tajemnic. Miałem widocznie powód, żem zabił dyrektora. Potrzebne mi były pieniądze. Lubię pieniądze. Dyrektor je miał... Ten głupi Virnon zginął, bo widział w mojej ręce pieniądze dyrektora. Ciebie oszczędziłem, ale teraz, gdyś mnie wydała, nie mam dla ciebie litości.

Olbrzym rozejrzał się po chacie.

— Nie zastrzelę cię, moja panienko — mówił dalej — poco tyle hałasu, mam coś lepszego! Mówiąc to, wydobył z pod pieca siekierę i popróbował jej ostrza na dłoni.

— W sam raz wyostrzona. No, a teraz przygotuj się, za chwilę pójdziesz do Abrahama na piwo — dorzucił cynicznie.

Lulu nie mogła wydać głosu z przerażenia, leżała blada jak śmierć. Ujrzała nad sobą ostrze siekiery i... straciła przytomność.

Z brzękiem poleciały szyby okna i do izby wskoczył Messire. „Włóczęga“ cofnął się i rzucił siekierę. Nagłym ruchem wydobył odebrany Lulu rewolwer i zaczął strzelać do Messire'a. Nie zważając na grad kul, Janek rzucił się na „włóczęgę“ i podbił mu rękę. Kula zmieniła kierunek i „włóczęga“ osunął się na ziemię, ugodzony w samo czoło. W tej chwili dało się słyszeć gwałtowne dobijanie do drzwi i uroczyście brzmiący głos Miette'a.

— W imieniu prawa, proszę otworzyć!

Messire podszedł do drzwi i odsunął rygiel, poczem szybko poskoczył do Lulu, aby ją uwolnić z więzów, lecz w tej chwili upadł na ziemię, obficie brocząc krwią. Jedna z kul „włóczęgi“ dosięgła go, raniąc w bok. Janek zemdlał.

Gdy Lulu otworzyła oczy, zobaczyła wokoło siebie kilkanaście osób z detektywem i sędzią Rienen na czele.

— Która godzina? — zapytała.

— Czwarta — odpowiedział ktoś.

— Miał pan być parę minut po trzeciej, słynny detektywie — rzekła Lulu.

XX.

Miette jest niezadowolony.

Wicedyrektor Pille, wezwany do chaty „włóczęgi“, wbiegł szybko, wołając od progu:

— Gdzie Messire? Czy żyje?

(Ciąg dalszy).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.